

W DNIU 4 BM, zmarł na serce w wieku 83 lat prezydent Austrii, Theodor Koerner.

Zmarły był członkiem partii socjalistycznej.

ZGROMADZENIE NARODOWE KAMBODŻY — jak podaje Agencja Nowych Chin — zatwierdziło skład nowego rządu z premierem San Yunem na czele.

San Yun oświadczył, że rząd jego będzie kierował się polityką, jaką prowadziły poprzednie rządy, tj. polityką neutralności.

PIERWSZY SEKRETARZ KC KPD MAX REIMANN wezwał ludność Saary do walki przeciwko wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, przeciwko militarystyce gospodarki i budowie baz wojskowych na jej terytorium, do walki w obronie zdobyczy socjalnych.

RZECZNIK FRANCUSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH oświadczył, że „rząd francuski wita z zadowoleniem amerykańskie projekty dotyczące Bliskiego Wschodu”. Francja i W. Brytania cieszą się z „doktryny Eisenhowera” przede wszystkim dlatego, iż „zamary rządu USA świadczą o zrozumieniu doniosłości problemu blisko-wschodniego w aspekcie obrony wolnego świata.

4 BM. NA KREMLU rozpoczęły się rokowania delegacji rządowych ZSRR i NRD w sprawie dalszego rozwoju i umocnienia przyjaznych stosunków między obu krajami.

MIESZKAŃCY BUDAPESTU mają duże kłopoty z nabywaniem konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, ponieważ zapasy w sklepach zostały już wykupione, a produkcja z braku energii elektrycznej i węgla — jest minimalna. W Budapeszcie brak też zapalek.

NASI KANDYDACI

Czesław Graczyk — to znany na terenie powiatu pleszewskiego działacz spółdzielczy i aktywista pracujący w radach narodowych. Od dzieciństwa wychowywał się na ziemi pleszewskiej. W 1926 roku wyemigrował w poszukiwaniu pracy do Francji. Z emigracji powraca do kraju krótko przed wojną. Jako rolnik pracujący dobrze na swym niedużym gospodarstwie Graczyk mimo wielu zajęć znajduje czas na działalność w radach narodowych, służąc interesom chłopów ze swego terenu. Od 1947 roku jest kołajno członkiem Gmin-



nej Rady Narodowej w Czarninie, radnym PRN w Jarocinie i ostatnio radnym WRN w Poznaniu.

Obecnie jest członkiem Prezydium PRN w Pleszewie, pełniąc jednocześnie funkcje przewodniczącego GRN w Wierzbnie. Poza działalnością w radach narodowych, Graczyk wiele czasu poświęca rozwojowi spółdzielczości samopomocowej. Graczyk jest członkiem PZPR. (czm)

KTO I CO?

Na pytanie redakcji Agencji Robotniczej „Co chcielibyście powiedzieć wyborcom o swych zamiarach po realskich?” — **OSKAR LANGE**, prof. ekonomii, odpowiedział:

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Sylwester
w Paryżu
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 5 I 1957

Nr 4 (4024)

Nadchodzą znaczne transporty ropy i produktów naftowych z ZSRR

Ograniczenia muszą być jednak utrzymane

WARSZAWA (PAP)

Krytyczna sytuacja w zaopatrzeniu naszego kraju w ropę i produkty naftowe, spowodowana przede wszystkim wydatkami na Węgrzech — ulega stopniowo poprawie.

Naszym głównym dostawcą paliw płynnych jest Rumunia, z której transporty do Polski przechodziły częściowo transportem kolejowym przez Węgry, a częściowo kierowane były drogą morską. W ostatnich miesiącach nie mogliśmy jednak z obu tych tras komunikacyjnych korzystać. Z jednej strony bowiem zamarki ruch kolejowy na Węgrzech, z drugiej zaś — wydarzenia w rejonie Kanału Sueskiego uniemożliwiły wynajęcie odpowiedniej liczby tankowców do przewozu paliw rumuńskich drogą morską. Poprzednio paliwa płynne wozilo dla nas kilkanaście statków, obecnie korzystamy z usług zaledwie 2 norweskich tankowców.

W takiej sytuacji, wobec groźby całkowitego wyczerpania i tak niewielkich zapasów paliw płynnych, zwróciliśmy się w ostatnich miesiącach do ZSRR z prośbą o szybkie nadanie nam na poczet dostaw 1957 r. 115 tys. ton produktów naftowych (oleje pędne, nafta i benzyna) oraz 35 tys. ton ropy naftowej. Mimo iż rokowania handlowe, które

sprecyzują dokładnie naszą tegoroczną wymianę handlową z ZSRR, jeszcze nie zostały zakończone, strona radziecka zgodziła się na przyspieszenie dostaw.

Pierwsze transporty paliw ze Związku Radzieckiego już napływają do kraju. Według informacji uzyskanych w Centrali Handlu Zagranicznego

Wybór tymczasowego kierownictwa ZMS

WARSZAWA (PAP)

3 bm. na nadzwyczajnym sesyjnym Związku Młodzieży Socjalistycznej, do którego weszły 93 osoby. Kierować on będzie działalnością Związku do dnia krajowego zjazdu ZMS.

Na plenarnym posiedzeniu Komitet Centralny wykonał 13-osobowy Sekretariat. I sekretarzem został Józef Lenart, sekretarzami: Felicia Rapaport, Eugeniusz Noworyta i Ludwik Mikrut.

„Ciech”, na graniczne stacje przeładunkowe nadeszło już przeszło 33 tys. ton produktów naftowych oraz ponad 12 tys. ton ropy naftowej.

Należy zaznaczyć, że import paliw ze Związku Radzieckiego odbywa się na dogodnych dla nas warunkach według cen ustalonych jeszcze przed kilku laty. Ceny te, mimo ostatniego gwałtownego wzrostu na rynkach światowych nie ulegają zmianie.

Ponieważ jednak w ostatnim okresie zmniejszono bylinę naruszyć rezerwy, które obecnie trzeba szybko uzupełnić, ograniczenia w użyciu paliw płynnych będą przez pewien czas jeszcze utrzymane (prawdopodobnie w styczniu i lutym br.).

Wznowienie rokowań francusko - marokańskich

PARYŻ (PAP)

W stolicy Francji wznowione zostały rokowania francusko-marokańskie, przerwane 22 października ub. roku z powodu aresztowania przez władze francuskie 5 przywódców algerskiego ruchu wyzwolenczego, którzy byli gośćmi sułtana Maroka.

Ulica VI Festiwalu

W MOSKWIE przygotowania w pełnym toku

(Inf. wł.)

Centralny Komitet Organizacyjny VI Festiwalu w Moskwie zwołał naradę aktywów młodzieżowych z Moskwy, Leningradu i Kijowa dla omówienia dotychczasowych przygotowań. Okazało się, że dziesiątki tysięcy młodzieży radzieckiej, nauczane doświadczaniem V Festiwalu w Warszawie, uczą się języków obcych, a w szkołach przygotowawczych ogromne ilości podręczników dla zagranicznych gości. W Festiwalu weźmie udział prócz delegacji radzieckiej, złożonej z trzech tysięcy osób, ponad 120 tys. radzieckich chłopów i dziewcząt z całego Związku Radzieckiego.

Jedną z oryginalnych atrakcji Festiwalu będzie „ulica VI Festiwalu”, która zobrazuje w formie plastycznej historię dotychczasowych festiwali w etapach: „Praga”, „Budapeszt”, „Berlin”, „Bukareszt” i „Warszawa”. Zamieniona na nią zostanie ulica Wielka Piłgowska, prowadząca do centralnego stadionu im. Lenina. Otworzy ją wysoka baszta, przypominająca stare baszty czeskiej Pragi. Jeźdźnie na tym odcinku utworzą kolorowe czeskie cegły. Z latarni zwisać będą popularne czeskie marionetki Spojbi i Hurwink — tradycyjni bohaterowie praskiego Teatru Lalek. Dalsze odcinki przedstawia charakterystyczne cechy stolic krajów demokracji ludowej, które gościły festiwalową młodzież i najoryginalniejsze momenty dawnych festiwali.

X Plenum CRZZ

— 12 bm.

WARSZAWA (PAP) 2 i 3 stycznia odbyło się w Warszawie posiedzenie Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Sekretariat CRZZ wypowie dział się przeciwko wysuwaniu projektom zniesienia ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych i średnich szkół zawodowych, stojąc na stanowisku, iż w obecnej trudnej sytuacji na rynku pracy istnieje konieczność zapewnienia im zatrudnienia w wyuczonym zawodzie.

W związku z podniesieniem cen na drewno, Sekretariat CRZZ postanowił zwrócić się do rządu o umożliwienie wprowadzenia ulg przy sprzedaży drewna budowlanego osobom budującym domki indywidualne. Postanowiono równocześnie wystąpić z wnioskiem o wprowadzenie ulg przy zakupie mebli nie tylko dla młodych małżeństw, ale także dla niektórych gorzej uposażonych grup pracowników. Propozycja ta przewiduje ponadto przy sprzedaży ratalnej mebli zwiększenie ilości rat.

Na posiedzeniu ustalono, iż w dniu 12 stycznia odbędzie się X Plenum CRZZ.



Przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego podpisali kontrakt na dostawę do Indii kompletnego wyposażenia cukrowni, która będzie przerabiała 800 ton trzciny cukrowej na dobę. Za urządzenia cukrowni Polska otrzyma 408 tysięcy funtów szterlingów, to jest około 1200 tysięcy dolarów.

Na zdjęciu: moment podpisania kontraktu. Od prawej: prezes „Champak Sugar Plantations Ltd.” (spółki, która zakupiła cukrownię) — K. S. Sambarina. Kontrakt podpisuje przedstawiciel Centralnego Biura Projektowania Przemysłu Rolnego i Spożywczego — inż. Kielbaska. Fot. — CAF

Całym sercem witamy!

Fala repatriantów zaczyna przepływać przez Poznań

(Inf. wł.)

Jeszcze wąskim strumieniem płynie przez Poznań fala repatriantów. Jest to dopiero początek. Dotychczas 230 repatriantów przevinęło się przez punkt repatriacyjny na 1. peronie Dworca Głównego. Nasilenie ruchu repatriacyjnego, który ma objąć dziesiątki tysięcy osób w ciągu najbliższych paru lat, głównie ze Związku Radzieckiego, oczekiwane jest w marcu lub kwietniu br.

Jeśli chodzi o Poznań, repatrianci kierowani są przeważnie do województw zielonogórskiego lub szczecińskiego, o ile nie posiadają krewnych w Wielkopolsce. Na razie przeważają repatrianci z ZSRR, przybywający na tzw. „wyzew” rodzin z kraju.

Pomocy repatriantom udziela państwo przez Polski Czerwony Krzyż i rady narodowe oraz społeczeństwo zorganizowane w komitetach społecznych. Już blisko miesiąc istnieje Poznański Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom. Repatrianci, którzy zatrzymują się na Dworcu Głównym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Skrócenie czasu pracy w niektórych zakładach przemysłu maszynowego i transportu

WARSZAWA (PAP)

Rada Ministrów podjęła uchwały w sprawie skrócenia czasu pracy w niektórych zakładach przemysłu maszynowego i resortu transportu drogowego i lotniczego. Dotyczą one tylko tych oddziałów i stanowisk roboczych, gdzie praca jest szczególnie uciążliwa lub wykonywana w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Ograniczona ona będzie do 6 godzin na dobę i 36 tygodniowo.

Zakładami tymi w przemyśle maszynowym są: Zakłady Elektryczne w Poznaniu, Zakłady Elektrotechniczne w Wierzbnie, a w resorcie transportu drogowego i lotniczego: Gdańska Wytwórnia Części Samochodowych, Zakłady Naprawy Samochodów i Zakłady Technicznej Obsługi Samochodów podporządkowane Centralnemu Zarządowi Sprzętu Samochodowego, ekspozytury i oddziały remontowe przedsiębiorstwa PKS oraz PLL „Lot”.

Trzeci dzień bydgoskiego procesu

BYDGOSZCZ (PAP)

4 bm., w trzecim dniu rozprawy przeciwko sprawcom chuligańskich awantur w Bydgoszczy zeznania składał dalsi oskarżeni.

Osk. Józef Borowski (ur. w 1939 r., prac. Bydgoskiej Fabryki Łodówek) wyjaśnia m. in., że idąc w tłumie rzucił kamieniem w szyby gmachu Kom. Woj. MO, ponieważ inni robili to samo.

Oskarżony opisuje również okoliczności, w których pobił funkcjonariusza MO, wywołanego przez kilkunastu chuliganów z wnętrza autobusu. Awanturnicy zaciągnęli milicjanta do wąskiej i ciemnej ulicy Trybunalskiej, gdzie przez dłuższy czas go bili.

Osk. Bronisław Polomski ur. w 1929 r., z zawodu tokarz, wielokrotnie karany za chuligaństwo przez kolegia orzekające, nie przyznaje się do udziału w awanturach.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Trybuna wyborcza

— Gdybym został wybrany posłem, interesowałbym się przede wszystkim dwoma kregami zagadnień. Pierwsze — to zagadnienia gospodarki narodowej... Drugie — to zagadnienia uprządkowania gospodarki narodowej, to znaczy szybkiego usunięcia tych dysproporcji, które powodują dezorganizację naszego życia gospodarczego. W tej sprawie w ostatnim okresie już nieraz występowaliśmy i poza Sejmem, w artykułach publicystycznych.

Trzecie zadanie z kregu zagadnień gospodarczych polega na wypracowaniu takich metod zarządzania gospodarką narodową, które by w sumie złożyły się na nowy model socjalistycznej gospodarki, odpowiadający specyficznym historycznym warunkom Polski oraz potrzebom naszego narodu.

Z PREZYDENTEM CZY BEZ?

Wczorajsze — krótkie z konieczności (gdyż wiecej spraw było do omówienia) spotkanie z kandydatem na posła dyr. Bernatowiczem w świetlicy poznańskiej gazowni upłynęło pod znakiem sympatii dla przyszłego (oczywiście, jeśli zostanie wybrany) posła robotników Poznania. Interesujące były głosy w dyskusji. Np. jeden z dyskutantów zaproponował przywrócenie urzędu Prezydenta w naszym kraju. Podobną propozycję — jak wiemy z prasy — wysuwa także Stronnictwo Demokratyczne.

Dyr. Bernatowicz uważa, że takie pociągnięcie nie jest konieczne, zwłaszcza że kilkunastu w organ — w tym przy padku Rada Państwa — jakoś bardziej wzbudza zaufanie...

Można podyskutować? Można. Ale czy to zmieni istotę rzeczy, gdy zamiast Przewodniczącego Rady Państwa podpis składac będzie Prezydent? (ti)

— Nie wytrzymałem. — Marnie czytasz gazety — krzyknął, aby przekroczyć przejeżdżający tramwaj. — Tamten jest rzeczywistym rolnikiem i kandyduje w okręgu Gnieźno, a ja jestem ekonomistą. Pomyłka!

— Jak to — błąknął — przecież ty jesteś Władzio Mika? — Zbigniew, całe życie, kolego!

(zm)

POWSZECHNE, RÓWNE...

„Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” w pierwszych artykułach stwierdza, że wybory są powszechne, równe bezpośrednio i tajne.

— Wybory są powszechne, bo wszyscy obywatele polscy, którzy ukończyli 18 lat, mają prawo do głosowania, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, zawód itp.

— Wybory są równe, bo z jednej strony każdy wyborca ma tylko jeden głos, z drugiej zaś istnieje zasada, według której jeden poseł reprezentuje 60 tys. mieszkańców.

— Wybory są bezpośrednie, bo wyborcy nie wybierają osób, które z kolei wybrałyby posłów (jak np. „elektory” w USA), lecz od razu głosują na kandydatów na posłów.

— Wybory są tajne, bo powołanie posłów drogą głosowania, to swobodny i nieskrępowany akt woli każdego z wyborców. W tym celu wyborcy mają do dyspozycji specjalne kabiny z zastanami.

trafisz stawiać ostro sprawę...

— Nie wytrzymałem. — Marnie czytasz gazety — krzyknął, aby przekroczyć przejeżdżający tramwaj. — Tamten jest rzeczywistym rolnikiem i kandyduje w okręgu Gnieźno, a ja jestem ekonomistą. Pomyłka!

— Jak to — błąknął — przecież ty jesteś Władzio Mika? — Zbigniew, całe życie, kolego!

(zm)

POWSZECHNE, RÓWNE...

„Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” w pierwszych artykułach stwierdza, że wybory są powszechne, równe bezpośrednio i tajne.

— Wybory są powszechne, bo wszyscy obywatele polscy, którzy ukończyli 18 lat, mają prawo do głosowania, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, zawód itp.

— Wybory są równe, bo z jednej strony każdy wyborca ma tylko jeden głos, z drugiej zaś istnieje zasada, według której jeden poseł reprezentuje 60 tys. mieszkańców.

— Wybory są bezpośrednie, bo wyborcy nie wybierają osób, które z kolei wybrałyby posłów (jak np. „elektory” w USA), lecz od razu głosują na kandydatów na posłów.

— Wybory są tajne, bo powołanie posłów drogą głosowania, to swobodny i nieskrępowany akt woli każdego z wyborców. W tym celu wyborcy mają do dyspozycji specjalne kabiny z zastanami.

ROZCZAROWANIE

Ktoś klepnął mnie z całej siły w plecy i ryknął w samo ucho:

— Serwus, stary, co słychać? Gratuluje, gratuluje. Zawsze mówiłem, że ty daleko zajdziesz. Ho, ho, posel na Sejm, to pierwszy krok do kariery ministra. No, myślę, że wtedy nie zapomnisz o szkolnych kolegach...

Patrzałem na faceta i nie mogłem przypomnieć sobie, skąd go znam. Szukałem gwałtownie w pamięci. Aha, już wiem, to jest Jakubowski, ten z ostatniej ławki pod oknem.

— „No, na rolnictwie to ty się na pewno dobrze znasz — ciągnął dalej — po-

KANDYDAT

Zna świat... od podłóg aż do pował, a zły jest, że nie kandydował.

WIRUS

Członkowie rady doradczej Eisenhowera w NRF

BONN (PAP)

Czterech członków rady doradczej prezydenta USA Eisenhowera przybyło w czwartek do Duesseldorfu. Wkrótce po swoim przybyciu spotkali się oni z potentatami przemysłowymi Zagłębia Ruhry oraz przedstawicielami kierownictwa zachodnio-niemieckich związków zawodowych. Z kolei przybędą oni do Bonn, gdzie przeprowadzą rozmowy z Adenauerem i innymi członkami rządu.

Alger pragnie rozwiązać sporne problemy z Francją poprzez ONZ

NOWY JORK (PAP)

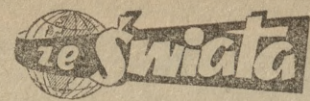
Algerski Front Wyzwolenia Narodowego wystosował memorandum do ONZ. W memorandum tym stwierdza, że gotowy jest przeprowadzić z Francją rokowania w sprawie przyszłości Algieru, domaga się jednak gwarancji od ONZ, że w wypadku zawarcia porozumienia będzie ona kontrolowała, by było ono przestrzegane.

W memorandum czytamy między innymi, że już latem ub. roku prowadzone były rokowania francusko-algerskie.

Zostały one jednak zerwane przez stronę francuską, która w podstępny sposób aresztowała pięciu przywódców Algerskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Naród algerski widzi jednak nadal możliwości rozwiązania spornych problemów w drodze rokowań z Francją i nie ponosi winy za to, że porozumienie nie zostało osiągnięte już w roku ubiegłym.

„Obecnie stała się konieczna interwencja Narodów Zjednoczonych — głosi memorandum — ponieważ za wiele krwi algerskiej i francuskiej poleżało się w ub. dwóch latach.”

Front Wyzwolenia Narodowego gotowy jest rokować w sprawie każdej formuły pokojowego rozwiązania problemu algerskiego na zasadzie uznania prawa narodu algerskiego do niepodległości. Rokowania te powinny odbyć się pod egidą ONZ.



NA ZJEZDZIE HINDUSKIEJ PARTII KONGRESOWEJ

Na zjeździe Hinduskiej Partii Kongresowej zaaprobowano zmianę statutu partii. Statut głosi, że celem Hinduskiej Partii Kongresowej jest zbudowanie w Indiach „opartego na zasadach kooperacji społeczeństwa socjalistycznego”.

Socjalizm jest ostatecznym celem Hinduskiej Partii Kongresowej — powiedział między innymi premier Nehru. Nikt jednak nie może rzeczyć, że cel ten zostanie osiągnięty za 10, 15 czy nawet 20 lat.

OCZYSZCZANIE KANAŁU SUESKIEGO

Flota ratownicza ONZ kontynuowała w czwartek prace nad oczyszczaniem Kanału Sueskiego.

Wkrótce do prac nad oczyszczaniem Kanału przystąpią dwa polskie statki ratownicze.

3 bm. biuro ONZ do spraw odblokowania Kanału Sueskiego zatrudniło 5 brytyjskich i jeden francuski statek ratowniczy.

60 MILIONÓW DOLARÓW STRAT NA WĘGRZECH

Według doniesień radia budapeszteńskiego, wysokość strat materialnych, jakie poniosły Węgry wskutek ostatnich wydarzeń — od 23 października 1956 roku — obliczona jest na przeszło 700 milionów forintów (około 60 milionów dolarów).

UPAŁY W ARGENTYNIE

W Argentynie, gdzie lato jest w pełni, panują obecnie upały. W czwartek w Buenos Aires termometry wskazywały rekordową temperaturę obecnego lata argentyńskiego — 36 stopni Celsjusza. W stolicy Argentyny zabrakło piwa.

WE WŁOSZACH — LAWINY

Dwie wioski włoskie na granicy szwajcarskiej, Rima i Carcofaro, zostały w czwartek odcięte od świata przez lawiny śnieżne, które zasypały wszystkie pobliskie drogi i drogi górskie.

A kolonizatorzy holenderscy zacierają ręce

HAGA (PAP)

Członek KC Komunistycznej Partii Holandii — Wolf zamieścił na łamach dziennika „De Waarheid” artykuł, poświęcony wydarzeniom w Indonezji. Wolf zwraca uwagę, że próba przewrotu, podjęta na Sumatrze przez Simbolona i Husseina, została przyjęta z nietajonym zadowoleniem w kolonizatorskich kręgach Holandii. Autor podkreśla, że klika Simbolona zasłużyła sobie na sympatię tych kół, ponieważ broni ona interesów spółek i koncernów z granicznych, m. in. interesów

Nowy podsekretarz stanu w MHZ

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Franciszka Modrzewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Irlandia walczy o zjednoczenie kraju

Dla każdego Irlandczyka cyfry „26” i „6” mają silną wymowę. Dwa dziesiąte sześć oznacza ilość hrabstw, które tworzą Republikę Irlandzką. Po ciężkiej i długoletniej wojnie wyzwolenczej naród irlandzki uzyskał w roku 1921 r. wolność, lecz 6 hrabstw północnej Irlandii pozostało pod panowaniem Anglików. Żaden z rządów Republiki Irlandzkiej nie pogodził się nigdy z rozdzieleniem kraju i nie rozwiązała się po tajemnie istniejąca od 35 lat „Irish Republican Army” (I.R.A.) — Irlandzka Armia Republikańska.

Podział kraju na Irlandię południową i północną nastąpił w dużym stopniu na podłożu religijnym. Południe jest katolickie, a północ fanatycznie protestanckie. Lecz w północnej części kraju są okręgi katolickie, zaciebie walczące o zjednoczenie narodu.

Patrioci irlandzcy, nie rozporządzając jeszcze dostatecznymi siłami, ograniczają swą działalność w ramach I.R.A. do atakowania urzędów angielskich w północnej

Irlandii. Nie ma prawie dnia, aby prasa angielska nie notowała nowych wystąpień powstańców irlandzkich. Rząd angielski w przemówieniu premiera Edena 19 grudnia ub. r. zaapelował do przywódców Partii Pracy, aby okazali poparcie rządowi w jego walce z wystąpieniami Irlandzkiej Armii Republikańskiej i przypomniał ustawę uchwaloną przez parlament angielski, potwierdzającą włączenie północnej Irlandii do Zjednoczonego Królestwa.

Równocześnie rząd angielski przystąpił do zdławienia ruchu powstańczego. Do północnej Irlandii przetruciono nowe oddziały wojska, m. in. te jednostki, które brały udział w agresji na Egipt, a policja otrzymała znaczną ilość broni.

Na granicy pomiędzy Republiką Irlandzką a północną Irlandią — Anglicy wysadzają mosty i niszczą drogi, aby utrudnić operacje oddziałów I.R.A. Flota angielska stacjonowana w północnej Irlandii zaminowała pograniczne strefy. Wprowadzono w rejonach pogranicznych stan wyjątkowy. Aresztowania patriotów irlandzkich są na porządku dziennym.

Było rozmową i wymianą myśli Spotkanie W. Kraśki z budowlanymi

(Inf. wł.)

Wczorajsze spotkanie kandydata na posła Wincentego Kraśki, I sekretarza KW PZPR z pracownikami Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego odbiegło zupełnie od zwykłych ram tego rodzaju zebrań. Zgromadzeni nie usłyszeli życiorysu kandydata, bo „jedno spotkanie nie może dać właściwego poglądu na człowieka” jak powiedział W. Kraśko, a zresztą w stosunku do niego właśnie nie było to konieczne. Wincenty Kraśko, choć unika

wszelkich momentów popularyzowania samego siebie, jest mimo to dostatecznie znany ogółowi mieszkańców Poznania. Podobnie, wbrew oczekiwaniom, nie przedstawił on zebranym „swojego programu”. Podzielił się natomiast uwagami i myślami o sytuacji w naszym kraju, w świecie i o obecnym okresie przedwyborczym.

Mówiąc o naszym kraju. W. Kraśko poruszył sprawy naszej polityki i gospodarki, wskazując, jak one rzutują na sytuację międzynarodową. Jego myśli i uwagi można by nazwać podsumowaniem naszego Października i tych wszystkich osiągnięć, jakie na ród potrafił zdobyć w ciągu kilku zaledwie ostatnich tygodni minionego roku. Osiągnięcia te były następstwem realizacji uchwał VIII Plenum — programu naszego narodu na jego nowej, własnej drodze do socjalizmu. Nowa polityka będąc programem narodu, jest programem partii, a więc tak że programem przyszłego Sejmu i jego obecnych kandydatów, których — jak słusznie podkreślił jeden z dyskutantów — będziemy w dniu 20 stycznia wybierać, a nie tylko na nich głosować. (Ro)

GUS rozszerza badanie budżetów rodzinnych

WARSZAWA (PAP)

Kilka miesięcy temu Główny Urząd Statystyczny wznowił — po 5-letniej przerwie — badania budżetów rodzinnych, których opracowanie może dostarczyć wielu informacji o warunkach życia rodzin robotniczych i pracowniczych.

W 1956 r. zapisy prowadziło 1200 rodzin — górników, hutników, włóknarzy i pracowników przemysłu maszynowego. Badania prowadzone były w 14 województwach.

W 1957 r. GUS zamierza w całym kraju objąć badaniem budżetów 3—4 tys. rodzin. Badania rozszerzone zostaną na wszystkie województwa i obejmą cały przemysł i inne gałęzie zatrudnienia.

Wyniki badań budżetów rodzinnych GUS zamierza opublikować.

W naszej gazowni — jubilatce odbędzie się... referendum

(Inf. wł.)

Na ostatnim zebraniu załogi poznańskiej gazowni-jubilatki przewodniczący komisji organizacyjnej rady robotniczej zreferował dotychczasowy przebieg prac nad ewentualnym powołaniem samorządu robotniczego.

Jak wynika z tego sprawozdania, wśród załogi gazowni nie ma jednolitego poglądu na kwestię powołania Rady.

W związku z tym komisja organizacyjna zaproponowała, a załoga gazowni postanowiła — zorganizować referendum, w którym każdy z pracowników wypowiedziałby się drogą tajnego głosowania za powołaniem rady robotniczej, lub przeciwnie temu, względnie za powołaniem lub nie — rady ekonomicznej przy dyrekcji gazowni.

A więc — zobaczmy: Będzie rada, czy też nie? (rl)

Projekt nowych mundurów wojskowych

WARSZAWA (PAP)

Z inicjatywy Głównego Kwatermistrza WP oraz w związku z licznymi listami, napływającymi do władz wojskowych od żołnierzy i osób cywilnych, opracowano wstępne projekty nowych wzorów umundurowania dla oficerów, podoficerów zawodowych i szeregowców służby zasadniczej. Zmiany, jakie w nich wprowadzono w porównaniu z obowiązującymi obecnie mundurami, zmierzają do nadania umundurowaniu tradycyjnych cech narodowych, podniesienia jego estetyki oraz zwiększenia praktycznych zalet różnego rodzaju uniformów.

Jak oświadczył w czasie pokazu 4 bm. główny kwatermistrz WP, gen bryg. W. Ziemiński, nowe mundury zostaną wprowadzone do armii dopiero po dłuższym czasie, po całkowitym zużyciu posiadanych obecnie zapasów.

Oto zasadnicze zmiany, jakie wprowadza nowe umundurowanie: w oficerskich mundurach galowych projektuje się — choć jest to ciągle jeszcze sprawa dyskusyjna — powrót do rogatywki, tradycyjnej czapki żołnierza polskiego. Najbardziej udany z kilku wzorów tego munduru — to kurtka z wykładanym kołnierzem, bezowa lub jasnozielona koszula i krawat, spodnie zielone z lampasem (dotychczas granatowe) oraz brązowe półbuty.

Główne zmiany w oficerskim mundurze wyjściowym, to wprowadzenie rogatywki, usunięcie pasa głównego i niepraktycznych czerwonych wypustek na mankietach i w szwach spodni.

Pilot Jasiński nie wrócił do bazy... ale dziecko oddano w ręce specjalistów lekarzy

ŁÓDŹ (PAP)

W czwartek w godzinach popołudniowych telefon z Wielunia zaalarmował łódzkie Pogotowie Ratunkowe, że w szpitalu powiatowym w Wieluniu znajduje się 3-dniowe niemowlę z przyniesionym przełykiem. Tylko natychmiastowa operacja w szpitalu specjalistycznym w Warszawie mogła uratować dziecku życie. Podróż pociągami czy nawet autem nie wcho-

dziła w grę — trwałaby za długo. Tylko samolot mógł spełnić właściwą rolę.

Jednak warunki atmosferyczne były fatalne. Lot sanitarki powiatowej wydawał się niemożliwy do wykonania. Znalazł się jednak pilot, który na własne ryzyko postanowił lecieć, aby ratować życie dziecka. Jest nim inż. Jasiński.

Mimo mgły, wiatrów i opadów, kierowany przez niego samolot dotarł do Wielunia, a następnie do Warszawy, gdzie dziecko znalazło pomoc w klinice pediatrycznej przy ul. Litewskiej. Po oddaniu niemowlęcia w ręce lekarzy, pilot Jasiński rozpoczął powrotny lot do Łodzi. Do bazy swej jednak nie powrócił.

Na lotnisku w Lublinku obsługi na próżno czekała na powrót samolotu. Dopiero późnym wieczorem nadszedł telefonogram z Jeżowa. Pilot Jasiński donosił, że nad wsią Jasiń nieprzejrzała ne tumany mgły zmusiły go do lądowania. Zakończyło się ono pomyślnie, gdyż jedynie podwozie „Kukuźnika” uległo lekkiemu uszkodzeniu. Niepokoju ustąpił miejsca radości.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie rewindykacji budynków szkolnych

WARSZAWA (PAP)

Pomimo wielkich nakładów państwa, budownictwo nie może zaspokoić rosnących wciąż potrzeb lokalowych szkół i liceów podległych Ministrowi Oświaty. Wypływa to z faktu stałego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół podstawowych oraz wzrostu liczby szkół i uczniów. W związku z tym zachodzi konieczność uzyskania dodatkowych pomieszczeń dla szkolnictwa.

Biorąc powyższe pod uwagę, Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie rewindykacji budynków i lokali szkolnych użytkowanych na inne cele. W myśl uchwały powołane zostaną przez prezydium wojewódzkich rad narodowych wojewódzkie komisje do spraw rewindykacji budynków i lokali szkolnych.

Prace komisji powinny być zakończone do 30 czerwca br.

Anglia poszukuje nowych baz

LONDYN (PAP)

Ministerstwo do spraw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów zakomunikowało, iż Anglia zamierza odbudować swą bazę lotniczą na wyspie Gan (należąca do archipelagu Malldwy) na Oceanie Indyjskim, położonej na południwym-zachód od Ceylonu.

Decyzja ta związana jest z dążeniem Anglii do umocnienia swych pozycji na Oceanie Indyjskim w związku z zamiarami rządu ceylonskiego zlikwidowania baz angielskich na Ceylonie.

Wyrok na szpiegów wywiadu angielskiego

WARSZAWA (PAP)

Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie oskarżonych o szpiegostwo gospodarcze na rzecz wywiadu angielskiego: Tadeusza Babulskiego i Edwarda Madejskiego — mieszkańców Krakowa oraz zamieszkałych w Warszawie Marii Bauer.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Wyroki: również na jaw, że Babulski wysłał ogółem 150 raportów szpiegowskich. Sąd skazał Babulskiego na 12 lat, Madejskiego na 6, a Bauera na 5 lat więzienia. W wyniku zastosowania amnestii kara Babulskiego została zmniejszona do 8, Madejskiego do 3 lat więzienia, Bauera zaś została zwolniona. Oskarżonych bronili adwokaci z wyboru.

Całym sercem witamy!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nym, otrzymują doraźną pomoc w postaci bonów na obiady, a na miejscu na Dworcu kawę lub herbatę, przynieszoną przez młodzież z V Liceum Ogólnokształcącego.

Trzeba tu podkreślić szlachetną obywatelską postawę drużyn konduktorskich pociągów osobowych, które nie tylko odstąpiły swój biblioteczny lokal na 1 peronie, lecz udzielały nawet noclegów, zanim blok po ZMP przy ul. Łukaszczyka nie zostanie do tego celu przystosowany.

Emeryci konduktorzy pełnią na zmianę w dzień i noc służbę w punkcie repatriacyjnym i przy współdziałaniu kolegów konduktorów skierowują do swego punktu przejeżdżających repatriantów. Nie strudzony jest tu zwłaszcza emeryt kolejowy Ignacy Wasiak, pełniący przez 12 godzin służbę informacyjną.

Zainteresowanie poznańskiego społeczeństwa pomocą dla repatriantów jest duże. Wojewódzki Komitet Pomocy znalazł siedzibę w Zarządzie Wojewódzkim TPP-R, zebrania komitetu gromadzą coraz większą ilość przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych, zgłaszających gotowość współpracy. Zaczęły już napływać ofiary społeczeństwa dla repatriantów, którzy tej pomocy bardzo a bardzo potrzebują.

(fh)



Komik francuskiego radia Zappy Max dokonał niedawno ceremonii powitania przybyłego do Paryżu zespołu hawajskiego. Fot. — CAF

Jean BEDEL

SYLWESTER W PARYŻU

Paryż, w styczniu
Paryżanie rozpoczęli Nowy Rok w nastroju bardzo pogodnym i beztroskim, jak gdyby pragnęli zapomnieć na chwilę o wszystkich politycznych i gospodarczych bolączkach, które dały im się we znaki w ostatnich miesiącach 1956 roku.

Lagodność prefekta policji

Na Polach Elizejskich, na Montmartre, na Saint Germain des Près, wszędzie tam, gdzie odbywały się huczne sylwestrowe zabawy, kierowcy samochodów powitali północ oguszającym chórem klaksonów, nie zważając na to, że używanie tego rodzaju sygnałów jest w Paryżu zabronione. Ale prefekt policji paryskiej, który wesoło bawił się w słynnej restauracji Maxima, był tego dnia wyjątkowo wyrozumiały, pragnąc zapewne wynagrodzić „samochodziarom” wszystkie ich ostatnie zmartwienia związane z brakiem benzyny. Zamiast mandatów karnych, policjanci paryscy rozdawali tego dnia niesforne kierowcom bilecik z takim oto napisem: „Prefekt policji mógłby Was ukarać grzywną, ale woli życzyć Wam dzisiaj szczęśliwego Nowego Roku z prośbą, abyście na przyszłość stosowali się do obowiązujących przepisów ruchu”.

Z powodu braku benzyny — wielu Paryżan nie mogło wyjechać na Nowy Rok w góry lub na Riwierę, jak to zazwyczaj czynili w poprzednich latach. Jednakże 300 tysięcy miłośników sportu narciarskiego wyjechało w góry pociągami. Ci, którzy pozostali, bawili się w domu lub w restauracjach. W ciągu świąt paryżanie spżyli tysiąc ton ostryg oraz 1.300 ton drobiu — kur, indyków, gęsi i kaczek w cenie od 700 do 1.000 franków za kilogram. Kilogram pasztetu z gęsich wątróbek kosztuje w tym roku 10 tysięcy franków, a więc 25 proc. drożej niż w zeszłym roku.

Nocna wycieczka w „nieznane”

Ceny w restauracjach są różne — od tysiąca franków na osobę w najskromniejszych lokalach do 15 tysięcy franków za cały wieczór w najbardziej luksusowych. Amatorzy zabaw sylwestrowych dzielili się na kilka kategorii, zależnie od swych możliwości finansowych.

Wyżsi urzędnicy, inżynierowie, przedstawiciele wolnych zawodów, zarabiający od 60 do 100 tysięcy franków miesięcznie, zjedli dobrą kolację w „lepszej” restauracji, potem zaś udali się jeszcze do kabaretu lub do teatru, co ich kosztowało mniej więcej 5 do 10 tysięcy franków. Wielu z nich bawiło się w tym roku na tzw. „zabawach-niespodziankach”. Uczestnicy tej zabawy jadą autokarem w „nieznane”, przeważnie w okolice Paryża lub nawet dalej, tam spożywają dobrą kolację i bawią się do rana przy dźwiękach doskonałej orkiestry. Zabawy te cieszyły się w tym roku dużym powodzeniem. Jeden z autokarów pojechał na wet do Avignon, na południe Francji.

Verne na ekranie

Z okazji Nowego Roku, w wielu teatrach i kinach paryskich odbyły się premiery nowych sztuk i filmów. W kinach wyświetlano m. in. takie nowości, jak: „Michał Strogow”, we dług powieści Jules Verne, „No tre Dame de Paris” z Giną Lollobrigida w roli cyganki Esmeraldy oraz amerykański film „Wojna i pokój” według Tołstoja. W teatrach wystawiane są sztuki: Cechowa, Bernarda Shawa, Garcia Lorki, Pirandella, Ibsena, Caldwellella oraz wiele sztuk klasycznych w nowej inscenizacji, jak np.: „Cyrano de Bergerac” Rostanda, „Wesele Figara” Beaumarchaisa, „Szelmowstwa Scapina” Moliere i wiele innych. W kabeletach i teatrzykach rewiowych święcą triumfy pieśniarze: Gilbert Becot i Charles Trenet, gódnice za stepujący Yves Montand’a, który występuje obecnie w Moskwie.

Słowa Molleta

Premier Guy Mollet złożył Francuzom życzenia noworoczne za pośrednictwem telewizji. „Oby kraj nasz — powiedział premier — zaznał w tym nowym roku więcej spokoju i dobrobytu, oby w Algierze, w terytoriach zamorskich i na całym świecie zwyciężyła wola pokoju w wolności”. Słowa te przyjęte zostały dość chłodno, każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że to właśnie premier Mollet ponosi główną odpowiedzialność za niekończącą się wojnę w Algierze, za awanturę sueską i za kryzys gospodarczy, który

Wąskie gardło

NASZEGO RZEMIOSŁA

— Czy są wiertarki?
— Nie, nie ma.
— A szlifierki?
— Także nie ma.
— Czy przydzielają wam strugarki, piły tarczowe?
— O! stanowczo za dużo od nas wymagacie!
— A kiedy będziecie mieli?
— To trudno powiedzieć. Czekamy aż rzemiosło zacznie produkować.

Rękodzielnik, bo on to zadawał pytania — uśmiecha się pod nosem, lecz wraca do warsztatu z gołymi rękami, którymi każe mu produkować. Czy przesada? Czymżeż więc są ręce rzemieślnika o wysokich kwalifikacjach np. w ślusarstwie maszynowym bez tokarni, a w zabawkarstwie metalowym bez precyzyjnej prasy?

Problem ten nie występuje tak jaskrawo w rzemiośle usługowym, czy w drobnych warsztatach wiejskich, choć i tam powinien wreszcie zawiązać postępek, a więc cięższa praca i niższe ceny.

Tędy wyjścia nie ma!

Błędna polityka poprzedniego okresu zrobiła swoje i dziś rzemieślnicy rzeczywiście nie mają czym pracować. Wystarczy zresztą porozmawiać z nimi i zwiędzić pierwszy z brzegu warsztat. Np. młody, bardzo zdolny fachowiec (ma patenty na silniczeki spalinowe i odrzutowe do modeli latających, które produkował na eksport) ob. F. Gadowski pracu-

je w swoim warsztacie na maszynach sprzed tamtej wojny.

Problem ten nie sprowadza się wyłącznie do wykorzystania możliwości produkcyjnych, wysokich kwalifikacji i zdolności rzemieślników. Chodzi tu także o rozwój warsztatów produkcyjnych i usługowych, a tym samym o wehłonięcie tysięcy młodych absolwentów szkół podstawowych w charakterze uczniów.

Równocześnie trzeba sobie zdać sprawę, że ani przemysł kluczowy ani terenowy nie będzie mógł w najbliższych latach dać rzemiosłu dostatecznej ilości niezbędnych urządzeń. Są co prawda różne możliwości nabywania urządzeń wykorzystywanych w przemyśle państwowym, kupowanie maszyn za „prywatne” dewizy, w postaci przesyłek od rodzin z zagranicy oraz inne bardziej lub mniej legalne kombinacje. To jednak nie likwiduje problemu w sposób jakis zasadniczy. Słowem sytuacja co najmniej trudna jeśli nie bez wyjścia. Co robić?

Stwierdzenie nie tylko optymisty

W Warszawie rzemieślnicy produkują skutery, a w Poznaniu optymiści twierdzą, że można uruchomić produkcję samochodów. Nikogo na to nie namawiamy, gdyż nie o to chodzi w rozwoju produkcji rzemieślniczej. W tym stwierdzeniu tkwi inny sens: informacja o możliwościach rzemiosła wielkopolskiego.

Potrzebne są wiertarki stolowe i kolumnowe, frezarki, strugarki, piły tarczowe, szlifierki, spawarki elektryczne, prasy śrubowe i małe młoty do obróbki, narzędzia precyzyjne, aparaty pomiarowe i doświadczalne. Posiadamy równocześnie w Wielkopolsce wybitnych fachowców — rzemieślników, którzy zajmowali się kiedyś budową skomplikowanych urządzeń i maszyn. Są warsztaty, które mogłyby podjąć się takiej produkcji.

Jeszcze do roku 1950 zakład znanego fachowca ob. Wachalskiego wytwarzał strugarki, a warsztat M. Tyrchan — maszyny rzemieślnicze i obrabiarki do drzewa, a u ob. Burka robiono nawet tokarki do metalu.

Przed kilku dniami, w rozmowie na temat rzemiosła ob. Stefan Goładka, właściciel zakładu mechaniki precyzyjnej powiedział:

„Maszyny do wytłaczania i obróbki przedmiotów z mas plastycznych skonstruowałem dla siebie sam. Wykonali je kolejni rzemieślnicy. Jestem z nich bardziej zadowolony niż z importowanych, jakie miałem przed wojną. Mogę gwarantować, że nasze rzemiosło może wszędzie produkować różnych urządzeń na własne, czy nawet eksportowe potrzeby”.

W warsztacie ob. Wojciecha Frackowiaka wytwarza się maszyny do zamykania puszek konserwowych. Zgodnie z oświadczeniem, mistrz Frackowiak może w razie potrzeby, w krótkim czasie przystąpić do produkcji np. pił do cięcia metalu i wiertarek różnych typów.

Dlaczegoż więc rzemiosło nie miałoby się zająć masowym wytwarzaniem potrzebnych mu urządzeń i maszyn?

Postulat prawie konkretny

Co do tego, że rzemiosło może przystąpić do takiej produk-

cji nie ma żadnej wątpliwości. Łączy się jednak z tym kwestia, która wydaje się nam bardzo ważna. A więc sprawa organizacji tej produkcji i zaopatrzenia. Nie jest celowe, aby wytwórczość tego rodzaju, z uwagi na koszty i gwarancję właściwego kierunku, mogła być kontynuowana przez każdy warsztat oddzielnie w zakresie swojej specjalności. Raczej winna ona mieć charakter drobnej, seryjnej wykonywanej w kooperacji wielu zakładów. Stąd to potrzebna jest jakaś organizacja, która zajęłaby się całością sprawy. Śądymy, że może to być dobrowolne zrzeszenie rzemieślników w formie doradźniej spółki pod nadzorem cechów czy Izby Rzemieślniczej. Może podołają temu spółdzielnie pomocnicze? Warto się także zastanowić nad formą spółki komandytowej prywatno-państwowej. Udział państwa gwarantowałby wówczas zaopatrzenie i środki obrotowe. Zdecydowałoby o tym sami rzemieślnicy.

W artykule tym nie postulujemy jakiejś nowej roli rzemiosła w charakterze wielkiej wytwórczości przemysłowej. Łączy się to bowiem ze zbędną zmianą zadań rzemiosła jako produkcji uzupełniającej prze-

Zamiast motto:

„W Maleńcu nad rzeką Czarną w województwie kieleckim widziałem w roku 1954 iabryczkę, gdzie walcowano blachę zgniataczem, napędzanym bezpośrednio wodą, jak w młynie. Od czasu jej założenia przez St. Staszica nie się tam nie zmieniło.”

mysi państwowy. Stawiamy tę kwestię w sensie akcji „samopomocowej” trwającej do czasu likwidacji tragicznego stanu parku maszyn i urządzeń do czasu zaopatrywania rzemieślników przez przemysł.

Sprawę tę trzeba przemysleć i zacząć działać, aby i u nas nie było podobnie jak w Maleńcu.

Zbigniew MIKA

Polska — jaką widzę

Życie nigdy nas, Polaków nie gładziło. Wiemy to z przeszłości i chyba pamiętać o tym należy, kiedy rozmyślając nad minionymi laty, oceniamy teraźniejszość, dopatrując się w niej zapowiedzi przyszłych wydarzeń. A teraźniejszość tym się różni od wspomnień przeszłości i jakichkolwiek horoskopów lat przyszłych, że jest trudniejsza, bo wymaga naszego — bezpośredniego — wysiłku.

Łatwiej jest historykowi oceniać dzieje Polski — mimo wszystko — mniej ryzykując współczesny Ossowiecki, usiłując „przewidywać” przyszłość, aniżeli obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1956—1957, który rozumie, że sprawy jego kraju wiążą się z jego osobistą postawą.

Dla ludzi współczesnych, boleśnie pamiętających tragiczne sekrety Polski przedwójniowej, ocena siły militarnej łączy się zawsze z daleko idącym sceptycyzmem, (sic!), zrodzonym w okresie tzw. „mocarstwowości”. My wiemy, że to przeszłość i obecnie potrafimy — nie popadając w skrajność — doceniać przecież siły militarne, choćby z osobistego szacunku dla własnych wyrzeczeń, jakie w minionym 11-leciu złożyły się na powstanie naszego potencjału obronnego.

Ale — i to wiemy — byłoby rzecz niesłuszną, gdybyśmy zechcieli przypisywać naszemu państwu, jego sile wojskowej, więcej aniżeli polskie siły zbrojne reprezentują, chociażby w Europie. Co innego obrona granic kraju, a co innego — rzecz jasna — wpływy Polski poza jej granicami. Chodzi o rolę Polski w świecie.

Kraj nasz, leżąc na ważnych szlakach handlowych, jest z tej racji geograficznie predystynowany do roli pośrednika między Wschodem a Zachodem. Rola ta dawna i stara. Odrzućmy. Historycy mają o tym swoje zdanie. Wiedzą i mówią, że znaczenie jakiegokolwiek kraju na arenie międzynarodowej i wpływ, jaki naród wywiera na stosunki gospodarcze i polityczne, może być rezultatem wielu czynników. Wojskowego potencjału, wartości wewnętrznych, w tym militarno-gospodarczych, i czysto-psychologicznych. Zawsze jednak przekształcające się w wartości polityczno-materialne.

Pojęcie mocarstwowości, a wpływ, jaki wywieramy na przykład na sprawy Europy, to dwie różne rzeczy. Odrzucając pierwsze, nie sposób nie uznawać postawy naszego kraju, którego istnienie i rozwój liczyć się musi w ogólnoeuropejskim rachunku sił i rozstrzygań.

Skąd wpływ ten pochodzi? Z faktów historycznych tej miary, co Polski Październik. Ceniony przez ludzkość Horacy, swym zdaniem, „Dividuum facti, qui coepit, habet” — połowy dokonał ten, kto zaczął — coś niecoś mógłby wyjaśnić przy próbie oceny właśnie Polskiego Października.

Trzecia — jak wiadomo — tego miesiąca (jako pojęcia historycznego) jest umocnienie suwerenności Polski, zwiększenie jej roli na forum międzynarodowym, awans naszego kraju w „I-ligowych” rozgrywkach polityki już nawet nie tylko europejskiej.

I wreszcie perspektywy... Perspektywy, splecione klamrami starych jak historia naszych społeczeństw, problemów: stosunki polsko-radzieckie i Polska a Niemcy — sprawa, zarówno teoretycznie, jak i praktycznie najbardziej skomplikowana.

Polska — ZSRR. Deklaracja z 18 listopada, usuwając ze stosunków między naszymi krajami i partiami nienormalności i wypaczenia okresu stalinowskiego, stwarza warunki rozwoju prawdziwej i trwałej przyjaźni polsko-radzieckiej. Nasz sojusz z Państwem Rad jest niezbędny dla rozwoju państwa polskiego. Nasz układ ze Związkiem Radzieckim ma znaczenie dla stosunków między wszystkimi krajami, budującymi socjalizm. Dla Polski jest szczególnie ważnym aktem, zarówno w sprawach wewnętrznych kraju, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej, spowodował bowiem suwerenność Polski do faktu.

Jaka jest cena, która płacić musimy, by utrzymać i umocnić tę suwerenność? Łatwiej o odpowiedź w dniach przygotowywania wyborów — w okresie, w którym problemy naszego kraju szczególnie żywo dyskutowane przez obywateli, przynoszą ze sobą pogłębiające się zrozumienie obowiązków i praw społeczeństwa. Sejm, jako najwyższa władza, wybierany nie tylko sercem, ale i sumieniem obywatela, podejmuje trud i odpowiedzialność za losy kraju. W najściślejszej przecież współpracy ze społeczeństwem.

W ferworze przygotowań przedwyborczych, niekończące się dyskusje wokół wysuwanych kandydatów na posłów, mogą przestąpić ważkie zagadnienie znaczenia Sejmu i, co za tym idzie, najistotniejszej pojętej praworządności ludowej.

Sejm z najlepszych posłów nie spełni oczekiwanych zadań, jeśli nie będzie posiadał rzeczywiście poparcia milionów lu-

Korespondencja własna API

Na Riwierze — mokro

Na Riwierze, w przedwieństwie do poprzednich lat, lał w tym roku deszcz, co uniemożliwiło urządzenie zabaw i balów na świeżym powietrzu. Okropnego Sylwestra mieli dwaj młodzi alpinści, którzy zabłądzili na Mont Blanc i od 10 dni przebywają na wysokości 4 tysięcy metrów, na 30-stopniowym mrozie. Przyszło spędzić noc sylwestrową także pasażerowie statku „Liberte”, który z powodu sztormu, musiał zawrócić w połowie drogi, w samym środku Oceanu Atlantyckiego. Ci jednak pocieszyli się wspaniałą kolacją, którą im podano na pokładzie statku.

Po tym hucznym i obficie zakrapianym Sylwestrze, czas powrócić do codziennych zajęć i trosk. A w tym roku będzie ich na pewno bardzo wiele.

Film dla Polaków zagranicą

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” wprowadza nową formę informowania rodaków zagranicą o Polsce poprzez film.

W tych dniach zakończono prace nad pierwszym filmem nakręconym z inicjatywy „Polonii”, a przeznaczonym dla naszej emigracji. Jest nim opracowana przez spółdzielnię „Filmia” krótkometrażówka pt. „Wakacje w ojczyźnie”. Film ten to 25 — minutowa opowieść o młodych rodakach z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Austrii, którzy spędzili wakacje w koloniach letnich w Polsce.

„Kieszonkowy” cyklotron

skonstruowali fizycy

Uniwersytetu Jagiellońskiego

W gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uruchomiono pierwszy polski doświadczalny cyklotron — zbudowany przez zespół fizyków krakowskich, pracujących pod kierunkiem prof. dr. W. Niewodniczańskiego. Zbudowanie cyklotanu u

możliwi podjęcie dalszych badań z dziedziny fizyki jądra atomowego. Z chwilą uruchomienia znajdującego się obecnie w budowie Instytutu Badań Jądrowych pod Krakowem, cyklotron zostanie przeniesiony z Uniwersytetu do nowego pomieszczenia. (PAP)

DREWNO może się NIE PALIĆ

(Inf. wł.)

„Drewno trzykrotnie powleczone płynem „Ogniochron” nie pali się. W temperaturze ok. 700° następuje tylko powolne zwęglenie, bez płomienia”.

W ten sposób zaopiniowano nowy, bardzo skuteczny środek zabezpieczający drewniane konstrukcje przed łatwopalnością. Został on wyprodukowany przez Spółdzielnię „Synteza” w Poznaniu. „Ogniochron”, bo tak brzmi nazwa tego środka, jest swego rodzaju rewelacją, która zainteresuje nie tylko strażaków i referaty p.-poż. W przeciwieństwie do stosowanego już impregnatu Fluralisu, którym drewno nasycza się, „Ogniochron” jest płynem tworzącym warstwę nawierzchniową podobnie jak farba. Stąd łatwiejszy jest w stosowaniu, a wcale nie mniej skuteczny. Autorem nowego środka ochronnego jest grupa racjonalizatorów-spółdzielców pod kier. mgr. Hoffmanna. (zm)

Piękna inicjatywa uczniów PLM

Państwowe Liceum Muzyczne w Poznaniu ostatnio wystąpiło z bardzo piękną inicjatywą organizowania koncertów w średnich szkołach zawodowych. Imprezy te dają już korzyści wykonawcom i słuchaczom. Młodzież Liceum Muzycznego występując oswaja się ze sceną i publicznością, zdobywa się tremy, która tak często jest przyczyną obniżenia się poziomu wykonawstwa artystycznego.

Uczniowie zaś szkół zawodowych na koncertach tych zapoznają się nie tylko z podstawami i historią muzyki, z historią instrumentów, przyswajając sobie wiele pojęć z tej dziedziny. Zdobywają kulturę muzyczną, chociaż za pomocą tak skromnych form ulatwni przyswajaniu. Młodzież w łatwiejszym i przyjemniejszym rozumieniu wielu wielkich dzieł muzycznych i zachęci ich do niewątpliwie większego udziału w koncertach urządzanych w naszym mieście.

Trzeba dodać, że kierownictwo szkół zawodowych inicjatywę młodzieży muzycznej przyjmuje z wielkim zadowoleniem. (jp)

**Głos
WYBORCÓW**

POPRZEMY KOBIECĘ

Nieraz dyskutowałam z moimi koleżankami o tym, że kobiety stanowią w Polsce... zdecydowaną większość. Jak podają statystyki, na 24 miliony obywateli PRL, ponad 14 milionów stanowią właśnie kobiety. Jednak na 10 kan dydatów w Poznaniu mamy zaledwie 1 przedstawicielkę — Gertrudę Buisiewiczową, która by reprezentowała nas jako posłanka w Sejmie. Także nauczycielka w Gnieźnie — Maria Thiede — jak czytałam w gazecie — jest jedyną kandydatką na 8 okręgów wyborczych naszego województwa. Wydaje mi się więc, że obowiązkiem każdej kobiety będzie poprzeć w dniu wyborów nasze przedstawicielki, abyśmy miały w Sejmie rzeczniczki naszych spraw kobiecych. Nie chcemy bowiem, aby mężczyźni rozstrzygali o nas, bez nas. Sądę, że jestem wyrazicielką opinii kobiet poznańskich, które również będą głosować 20 stycznia na naszą kandydatkę.

DANUTA DĄBROWSKA
pracownica Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Robót
Telekomunikacyjnych



Francuz Jean Baumann, w czasie Festiwalu Warszawskiego poznał Zytę Cimale ze Śląska. Młodzi przypadli sobie do serca i postanowili się pobrać. Na święta Jean przybył na Śląsk, do Łubek k. Gliwic, gdzie wraz z narzeczoną spędza urlop. Jean przywiózł narzeczonej piękne upominki.

Rozmawiamy z KANDYDATAMI Stanisław Zimny

Posiadacz tego nazwiska nie jest z charakteru jego zaprzeczeniem. Rozważny, spokojny, rzeczowy, stanowczy, ważący każde słowo, skrupulatny w sformułowaniach, konkretnie pojmujący swą zadania chłopięcego działacza politycznego. W czasie godzinnej rozmowy nie zauważyłem ani razu jakiegoś emocjonalnego podniecenia. Chociaż poruszaliśmy drażliwe tematy, wśród których o sobiście krzywdy moralne mojego rozmówcy, jakiej doznał w minionym okresie, wracała jak echo tamtych czasów. Wspominał o tym, jak o czymś, co było i nie może się powtórzyć w stosunku do nikogo. Krótko mówiąc — człowiek chodzący po ziemi, realista w każdym calu, prawdziwy typ wielkopolskiego chłopca o szerokich horyzontach myślowych.

Takie odniosłem wrażenia po rozmowie z prezesem Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, Stanisławem Zimnym, który kandyduje do Sejmu w okręgu kaliskim, w tym: okręgu, gdzie się urodził (w 1912 r.), wychowywał, pracował zawodowo i społecznie, gdzie posiada 3 i pół hektarowe gospodarstwo rolne (we wsi Szulce), gdzie organizował w 1935 roku „Wici” i gdzie podczas okupacji walczył z wrogiem w Batalionach Chłopskich.

To jest tylko suchy rejestr pracy społecznej naszego kandydata. O jej treści można by napisać tom. Trzeba zanotować, że Stanisław Zimny, to człowiek świątliwy, który mimo swoich 44 lat wciąż jeszcze się uczy. Przed wojną ukończył sławny w Polsce Uniwersytet Ludowy w Gaci, specjalną szkołę spółdzielczości wiejskiej w Nałęczowie, pracował w „Spółkole”, a równocześnie przez samokształcenie uzyskał maturę i przed rokiem zapisał się na wyższe studia zaoczne w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Po wojnie pracował w samorządzie rolniczym, w Związku Samopomocy Chłopskiej, był przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu do 1950 roku oraz pełnił różne funkcje w Stronnictwie Ludowym, potem w PSL „Nowe Wyzwolenie”, a po zjednoczeniu ruchu ludowego w ZSL. Aż do roku 1951, kiedy został odsunięty od pracy politycznej i społecznej, gdyż nie godził się z wyznaczoną ZSL rolą „transmisji” oraz z tendencjami likwidatorskimi. W 1956 r. — na żądanie mas członkowskich został zrehabilitowany i na ostatnim zjeździe wojewódzkim wybrany prezesem WK ZSL.

Taki jest, w obszernym skrócie, tor pracy społecznej i politycznej prezesa Zimnego. — Jeżeli wyborcy w moim okręgu udzielą mi zaufania i mandat, — mówi prezes Zimny — to w Sejmie będę pracował razem z innymi nad usprawnieniem naszej

gospodarki, a przede wszystkim samorządu wiejskiego, który by obejmował wszystkie dziedziny życia nie wyłączając produkcji rolniczej. Sejm powinien — moim zdaniem — jakimś aktem ustawodawczym reaktywować uniwersytety ludowe i skoordynować ich działalność ze społeczeństwem rolniczym.

W sprawie rad narodowych Zimny jest zdania, że należy ich kompetencje jak najbardziej rozszerzyć. Przez zapewnienie radom własnych źródeł dochodu i obszernych uprawnień w planowaniu gospodarczym — Sejm będzie mógł się zająć problemami ogólnokrajowymi, do czego jest przecież powołany, jako najwyższa w Polsce władza państwowa. W związku z tym należy również powołać do życia kluby poselskie poszczególnych partii, aby mogły one prowadzić właściwą politykę a nie zajmować się sprawami lokalnymi, absorbując nimi parlament. A tak przecież postępowały wojewódzkie zespoły poselskie.

— To nie znaczy jednak — zauważa mój rozmówca — aby Sejm nie czerpał z bogatych doświadczeń różnych

regionów kraju. Przeciwnie. Województwo poznańskie posiada np. bogate tradycje i doświadczenia w dziedzinie wszelkich form spółdzielczości wiejskiej — oszczędnościowo-pożyczkowej, zbytu, zaopatrzenia i usług oraz wysoką kulturę rolną w ogóle.



Wszystko to należy nie tylko reaktywować u nas, ale rozszerzyć na cały kraj, do czego może się przyczynić również Sejm, występując z odpowiednią inicjatywą.

Na takiej platformie prezes Zimny pracowałby w Sejmie, jeżeli — naturalnie — wyborcy okręgu kaliskiego udzielą mu poparcia.

Rozmawiał: K. JĄZWIECKI

PRAWO I ŻYCIE

Wysokość alimentów

Matka w imieniu małoletniego dziecka wystąpiła przeciwko ojcu o zasądzenie alimentów.

Obowiązujące prawo rodzinne stanowi, że „oboje rodzice ponoszą ciężary, związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka”. Prawo to również stanowi, że wysokość alimentów „zależy od usprawiedliwionych potrzeb utrzymanego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego”.

Sąd powiatowy zasądził od zobowiązanego ojca na rzecz uprawniającego go dziecka 275 zł miesięcznie. Jednakże Sąd Wojewódzki, do którego odwołał się ojciec, obniżył tę kwotę do 224 zł — z po ustaleniu, że pełny koszt utrzymania małego dziecka wynosi 350 do 400 zł miesięcznie, wobec czego słuszne będzie, jeżeli na ojca przypadnie z tego właśnie kwota 224 zł.

Od wyroku Sądu Wojewódzkiego Minister Sprawiedliwości założył tzw. rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego, powołując się na obrażenie prawa i pokrzywdzenie dziecka, przez co nastąpiło naruszenie nie interesu Państwa Ludowego.

Sąd Najwyższy ustalił, że zastąpienie się pozwana ojca dodatkowo wymi obowiązkami alimentacyjnymi w stosunku do swej matki, jest bezsensowne, skoro pozostaje ona na utrzymaniu męża i jest właścicielką nieruchomości.

Sąd Najwyższy ustalił dalej, że zarobki pozwanego ojca są dostateczne, by był on obowiązany kwotą alimentacyjną na rzecz dziecka w wysokości 275 zł, jak to orzekł Sąd Powiatowy.

Sąd Najwyższy ustalił wreszcie, że położenie materialne matki dziecka jest trudne, wobec czego powyższe kwoty nie można uznać za nadmierną.

W tym stanie rzeczy Sąd Wojewódzki nie miał żadnej podstawy do zmiany wyroku Sądu Powiatowego — ani podstawy prawnej, ani podstawy życiowej, ani podstawy moralnej.

Sąd Najwyższy wyznał, że według założeń polskiego prawa ro-

dzinnego, „małoletnie dzieci mają w zasadzie prawo do utrzymania na takiej samej stopie, na jakiej żyją rodzice”. Toteż poziom życia rodziców powinien w decydującej mierze wpływać na wysokość należących im alimentów.

W omawianej sprawie poziom życia ojca dziecka ustalony został w ten sposób, że obciążenie go kwotą alimentacyjną na rzecz dziecka w wysokości 275 zł miesięcznie, nie może być uważane za niewspółmierne. Nie było wobec tego racji, aby kwotę tę obniżyć, jak to nieśluszenie uczynił Sąd Wojewódzki.

W. N.

Polska — jaką widzę

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dzi pracy — poparcia, wyrażonego konkretnym działaniem. Na codzień.

Nie znaczy to znowu, byśmy wzorem lakierniczego okresu, mieli zaczynać od potakiwania „jednogłosem”. Dobrze jest przypomnieć tu Spinozę, od 300 lat wyklętego przez wszystkie odłamy religijne, także przez stalinizm, jako wyjątkowo — niebezpiecznego wolnomyśliciela i ateistę. Benedykt Spinoza pisał m. in. tak:

„W państwie demokratycznym (które jest przybliżone najwięcej do stanu naturalnego) wszyscy, jak wykazaliśmy zobowiązali się umową do tego, aby na podstawie wspólnej uchwały działać, ale nie sądzić i rozumować. Właśnie dlatego, że wszyscy ludzie nie mogą myśleć jednakowo, ułożyli się, że moc uchwały ma posiadać to, na co oddano większość głosów, przy czym zachowali sobie prawo do usuwania czegoś, gdy się pokaże coś lepszego”.

Tyle Spinoza. My dzisiaj uczciwie i szczerze określamy swoje dążenia, rozumując potrzebę wspólnego działania w imię (również w przeszłości nadużywanego terminu) polskiej racji stanu. Rzeczywista jedność, to polityczna zgodność w pracy i służbie narodu.

To jest w przybliżeniu i daleko idącym uproszczeniu cena, jaką wypada płacić za naszą suwerenność. To równocześnie jest warunkiem pomyślnie układających się stosunków z naszym zachodnim sąsiadem — całym narodem niemieckim. Stosunków, które decydują już nie tylko o politycznej roli naszego kraju w Środkowej Europie, ale i o miejscu Polski w świecie.

J. ASNYH

T. JĘDRZEJEWSKI

WIELKA SZANSA

W październikową środę, w dzień wielkiego wiecu podsumowującego wyniki VIII Plenum, wieczorem na ulicach Warszawy pojawiły się demonstracyjne pochody „rozbórkowo” nastrojonej młodzieży.

Wiemy jak dalece zapalna i trudna była wówczas sytuacja. Wiemy także, iż do żadnych poważniejszych ekscesów wtedy w stolicy nie doszło. Nie tylko dzięki zdecydowanej — tam gdzie było potrzeba — interwencji milicji robotniczej. Także dzięki mądrej taktyce zastosowanej przez młodzieżowy aktyw Warszawy.

Dochodziło wtedy często do anegdotycznych wprost śpieć. Między innymi sporo wesołości wzbudziła gorliwość korespondenta Reutera, który z zapalem fotografował przemawiającą w charakterze „trybuna ulicy” jedną z młodych dziennikarek warszawskich.

Ala nie o ciekawostki idzie. O wiele ważniejsze jest, że w większości wypadków rywalizacja okrzyków i przemówień kończyła się zwycięstwem nie reakcyjnych, lecz demokratycznych haseł.

A teraz zapytajmy: czy w naszej sytuacji politycznej ten nienajważniejszy epizod z październikowych dni, rozgrywka o to kto stanie na czele pochodu — nie nosi cech jakiegoś symbolu?

Niemal każdy człowiek w Polsce ma obecnie jakąś swoją własną teorię — co to jest demokracja? Aby się o tym przekonać wystarczy przeprowadzić w kilku środowiskach dołączając ankietę na temat: „Jak sobie wyobrażam socjalistyczny demokracizm”. Otrzymamy niemal tyleż odrębnych interpretacji, ile zbierzemy wypowiedzi. Pewna część wśród nich będzie nosić cechy jawnego nieporozumienia, opartego o najwiecej egoistyczne przekonanie, iż demokracja polega po prostu na tym, że „wolno mi robić wszystko to, czego orzędem nie było wolno”. Przykładem może być pierwszy lepszy pijak, awanturnik, który na ulicy, który teraz z reguły powołuje się na demokrację wówczas, gdy milicjant interweniuje, lub w razie oporu — o zgromadzenie — używa przemocy fizycznej.

Oczywiście niektóre wypowiedzi — już bez nieporozumienia — opuszczają przymiotnik „socjalistyczny”, pozostawiając jedynie słowo: demokracizm, rozumiane w starym, burżuazyjnym sensie.

Dla większości ludzi słowa: socjalistyczny demokracizm kojarzą się po prostu z nadzieją, że łatwiej będzie żyć, że zniknie to, co ich dotychczas najbardziej bolało. Rzemieślnik wyrazi tę nadzieję przekonaniem, że skończy się kapryśna i beznamiętna samowola urzędów skarbowych. Chłop powie, że demokracja oznacza dla niego mniej natrętnej agitacji za „kołchozami”, za to więcej węgla i w ogóle towarów na półkach wiejskich spółdzielni. Robotnik oświadczy, że dzięki demokracji robota powinna lepiej iść, kacyków nie będzie i zarobki będą lepsze...

Wydaje się jednak, że mimo żywego zainteresowania pro-

blemem ze strony niemal wszystkich, mimo obfitości fragmentarycznych pomysłów i propozycji, bardzo niewielki odsetek ludzi zdola odpowiedzieć na pytanie: Co to jest socjalistyczny demokracizm? — udzielić jakiejś pełniejszej i zarazem precyzyjnej odpowiedzi, która mówiłaby nie tylko co nam socjalistyczny demokracizm ma dać, lecz także — co należy zrobić, aby jego cele i ogólne zasady wcielić w praktykę powszechnego polskiego dnia.

Nie ma w tym chyba nie dziwnego. Nasz demokracizm jest przecież całkiem świeży daty.

Mamy wprawdzie za sobą spory dorobek poleniki i dyskusji na różnych naradach, zebraniach i w prasie. Dość do brze już wiemy — czego w socjalizmie ma nie być. Wiemy prócz tego, że socjalistyczny demokracizm powinien zagwarantować te wszystkie podstawowe wolności, które ludzie pracy wywalczyli sobie w ramach demokracji burżuazyjnej, oraz, ponadto, inne jeszcze przywileje, które płyną z demokracji stosunków ekonomicznych, z uspołecznienia środków produkcji. Mamy już nawet oficjalne dokumenty polityczne, które ramowo precyzują najogólniejsze zasady i cele socjalistycznego demokracizmu. Między innymi — i jak dotychczas chyba najpełniej — czyni to program wyborczy Frontu Jedności Narodu.

Wszystko to jednak nie zmienia faktu, że nasza wiedza o socjalistycznym demokracyzmie jest raczej teoretyczna niż praktyczna, że dotychczas nie mamy niepisanego, ale jakże potrzebnego, jakiegoś obyczajowego kodeksu praktyki socjalistycznego demokracizmu.

Kodeks taki, nader rygorystyczny i skrupulatny, wypracowywały na swój użytek demokracje burżuazyjne przez dziesiątki lat. My dopiero zaczynamy. Częstokroć po omacku, metodą prób i nie bez błędów uczymy się dopiero abecadła. Do chwili obecnej nie ma jasności na przykład, jakie sprawy nadają się do rozstrzygnięcia za pomocą głosowania, a w jakich wypadkach trzeba aż dać się na decyzję fachowca, zawierzyć inżynierskiemu suwakowi logarytmicznemu, nawet wbrew zdecydowanej opinii większości (porównajmy spory na temat kompetencji rad robotniczych!). Wiele nieporozumień budzi kwestia co może rozstrzygnąć wiec, a co powinien zbadać i rozważyć np. sąd koleżeński.

I tu chyba, w fakcie, że nasza wiedza o tym — jak należy posługiwać się w praktyce zasadami socjalistycznego demokracizmu jest niestety, nader skąpa — tkwi jedno z najwęższych źródeł pewnego chaosu, przejawów tendencji anarchizujących, nawet — rozprężeń.

Przecież niemal każdy człowiek interpretuje dotychczas tę demokrację i uczy się jej na swój sposób. Najczęściej z najlepszą wolą, ale... tylko na miarę swych sił i możliwości. Coż w tym dziwnego więc, że często zdarzają się srogie gafy, skoro niemal każdy nowo-kreowany w dniach VIII Plenum aktywista musi wielokrotnie jedynie w oparciu o własną rozagę, lub wprost intuicję, podejmować trudne pionierskie decyzje na miarę prawodawcy, lub ściślej obyczajodawcy demokracizmu?

Jednak mimo tych wszystkich niedostatków naszego demokracizmu, ta mgławica wielkich, dobrych, ludzkich nadziei, która kryje się obecnie za słowami: socjalistyczny demokracizm, stanowi ogromną społeczną energię i siłę; stanowi zarazem ogromną szansę, że dzięki tej nowo obudzonej energii uda nam się odrobić błędy poprzedniego stalinowskiego okresu oraz nadać nowy rozmach partii, państwu, rozwojowi naszego narodu.

Pod jednym, oczywiście, warunkiem: że ta szansa ta może być wygrana: że trwać będzie śmiała ofensywa sił odnowy, zapoczątkowana w dniach VIII Plenum, że na czele pochodu stale zajmować będą miejsce ludzie wzywający do marszu naprzód, a nie wstecz.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika gospodarstwa (pożądana długoletnia praktyka i szkoła rolnicza) poszukuje Stacja Selekcji Roślin Komorów. Oferty z opisami świadectw prosimy kierować do SSR Komorów, poczta Świdnica, woj. Wrocław. K4664

Główny księgowy potrzebny zaraz. Reflektuje się na osoby samotne — pokój służbowy zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje: Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Miedzichowie, pow. Nowy Tomysł. K4679

Inżyniera lub technika — technologa drewna do kontroli technicznej oraz księgowego z praktyką, ze znajomością spraw finansowych z uposażeniem wg grupy VF przyjmujemy. Zakłady Sprzętu Lotnictwa Sportowego, Poznań, ul. Rokietnicka 5. 138g

Agronoma — ogrodnika z średnim wykształceniem zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 182g.

Inspektora kontroli technicznej geodezji oraz magazyniera na stawkach CUGIK przyjmie zaraz Biuro Urządzenia i Pomiaru Lasu Poznań, ul. Gajowa 8/10. 204g

Kwalifikowanego oborowca z dwoma posylami poszukuje zaraz Gospodarstwo Rolne Urbanie, pow. Oborniki. Mieszkanie nowe 2-pokojowe z kuchnią przygotowane. Warunki płacy i usług wg układu zbiorowego pracy. K24

Organizatorów imprez rozrywkowych, kierowników zabaw, wodzirejów itp. na stałe względnie na umowy zlecenia przyjmie przedsiębiorstwo uspołecznione. Poszukuje się również pracowników na stanowiska kierowników bilardowych oraz innych pracowników usług rozrywkowych. Reflektujemy jedynie na osoby z kwalifikacjami i praktyką. Oferty oraz składanie własnych wniosków i propozycji w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia K23.

Praca

Pomoc domowa z gotowaniem, samodzielną, tylko z poleceniami do rodziny 3-osobowej potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia w czasie od 8 do 16, Czerwnej Armii 26 m. 4. 25334g

Zdolnych przedstawicieli przyjmujemy zamówienia na portrety poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25473g.

Inteligentna, samodzielna osoba przyjmie posadę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25480g.

Pomoc domowa ewentualnie z noclegiem potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 74g.

Pomoc domowa do pracujących małżeństwa potrzebna. Poznań, Za Bramką 4 m. 4. 66g

Pomoc domowa (stała lub dochodząca) do adwokata potrzebna zaraz (troje dzieci). Poznań, ul. Masztalarska 7a m. 5, I ptr. 128g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Garbary 137g

Robotnik młody, uczący potrzebny, Piekarnia Knaś, Poznań, Ratajczaka 49. 210g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca do lekarza (2 osoby). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 75g.

Księgową z praktyką poszukuje pracy (Księgowość finansowa lub materiałowa). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 76g.

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Ratajczaka 16 m. 6, od godz. 16 do 18. 87g

Fryzjer potrzebny. Poznań, Głogowska 84. 91g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Engla 32 m. 4, od godz. 18—20. 92g

Pomoc do dwójki dzieci potrzebna. Poznań, Śniadeckich 26 m. 4. 95g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Reichelt, Poznań, Kozia 20 m. 6. 100g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Śniadeckich 11 m. 6, od godz. 16—21. 132g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Politechnice Poznańskiej, Związkom Nauczycielstwa Polskiego, Krowym, Kolegom, Lokatorom oraz Wszystkim którzy złożyli wyrazy współczucia, wiece oraz za udział w pogrzebie śp.

Aleksandra Trinczka

składa żona

207g

✠

Dnia 2 stycznia 1957 zmarła namaszczone Olejami św. nasza droga matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Durowiczków

Maria Nowacka

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb ukochanej Zmarłej odbędzie się dzisiaj, w sobotę 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu, przy ul. Błuszczowej.

O bolesnej stracie zawiadamia rodzina

286g

✠

Dnia 2 stycznia 1957 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babunia i ciocia, śp.

z Rugów

Stanisława Macioszczyk

przeżywszy lat 76.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Andrzeja Boboli na Junikowie, w niedzielę 6 bm. o godz. 9. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia z domu żałoby o godz. 13 na cmentarz parafialny na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań-Junikowo Krośniceńska 27. 297g

✠

Dnia 2 stycznia 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

Jan Tomczak

emeryt kolejowy

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona żona, córki, wnuczka i rodzina

289g

Montera i montera-spawacza poszukujemy do montażu maszyn budowlanych. Zgłoszenia kierować: Warszawskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowy Elektrowni — Poznań, Garbary (teren nowej Elektrowni). 213g

Pracowników z kwalifikacjami na stanowiska: głównych inżynierów produkcji, agronomów, zootechników, głównych księgowych, kierowników budownictwa poszukujemy dla podległych Zespołów PGR. Pisemne zgłoszenie z życiorysem nadsyłać pod adresem: Zjednoczenie PGR Poloczyn - Zdrój, ul. Krucza 4, woj. koszaliński. K22

Księgową z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 119g.

Kwalifikowany instalator-bliacharz oraz uczeń potrzebny. Poznań, Rynek Jeżycki 3 m. 2. 127g

Szwajcar potrzebny od 1 stycznia 57 r. wzgl. później. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia na miejscu. Czesław Fryder, Nachwał nr 33, pow. Kościan. 133g

2 uczeń przyjmie. W Łopiński warsztat bliacharsko - instalacyjny. Poznań, Lodowa 1 (Rynek Łazarski). 139g

Modystka ekspedientka, tylko zdolna potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 140g.

Dzielnia ręczniarki do krawca potrzebna. Poznań, Wszyskich Świętych 5 m. 2. 149g

Poszukuje pand umiejącej biegać szyć krawaty z wciągana nitką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 152g.

Dochodząca do dzieł potrzebna zaraz. Poznań, Łukaszczyka 19 m. 11, od godz. 16. 153g

Potrzebna zaraz samodzielną gospośnią z referencjami. Złożeńia: Poznań, Kraszewskiego 1, sklep galanterii. 156g

Pomoc domowa uczelna z gotowaniem, noclegiem potrzebna. Poznań, Kraszewskiego 7 m. 6. 173g

Stolarz i ucznia przyjmie. Poznań, Główna 31, stolarnia. 175g

Pomoc dochodząca do prac domowych i opieki nad dziećmi potrzebna zaraz. Złożeńia od godz. 17—19. Poznań, Kantaka 5 m. 17. 190g

Gospośnią dobrze poleconą poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki korzystne. Złożeńia: Poznań, Skryta 1 m. 3, po godz. 17. 194g

Pomoc domowa na stałe potrzebna do lekarza. Warunki bardzo dobre. Poznań, Grunwaldzka 32 m. 11, II ptr. tel. 650-51. Złożeńia po godz. 17. 199g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Śniadeckich 11 m. 6, od godz. 16—21. 132g

OGŁOSZENIA DROBNE

Filc podeszwy kupię. Poznań Zamkowa 6 m. 5. 25459g

Części i zespoły samochodów i ciągników nadające się do regeneracji kupuje Autometal. Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 834-33. 25265g

Sobkowce liście, gorczyce, kminek majeranek kruszony, koper włoski, paprykę pieprz turecki, kolender, kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski, telefon 80. 25287g

Urządzenia małej pralni mechanicznej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25311g.

Masyne sandałową kupię. Stroiński, Poznań, 27 Grudnia 7 m. 6a. 25467g

Westfalkę na węgiel kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 77g.

Kupię pianino krzyżowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 88g.

Kupię samochód „Ifa” F8 lub DKW F8 w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 93g.

Masyne do szycia, obójnie jak system, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 110g.

Wannę emaliowaną duży format kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 129g.

Srebro stołowe kupię. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 3. 134g

Kompresor z pistoletem kupię w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 12 m. 17, od godz. 14—20. 158g

Ostręga wilka, dobrego stróża kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 159g.

Masyne do wyrobu swetrów i trykotów kupię Poznań, Urbanowska 11 m. 6. 162g

Kupię bojler z węzłownicą na 150 litr. Adamski, Poznań, Wiosenna 63. 171g

Kupię automat (urządzenie) do wyrobu zamków pałacykowych do butelek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 172g.

Motocykle: „Iz”, „Awo” oraz nowy WFM kupię. Poznań, tel. 30-84. 176g

Spacerówkę dobrze utrzymaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 187g.

Kupię piec na trociny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 188g.

Diferencjał do samochodu „Opel P4” kupię. Jan Andrzejewski, Poznań, Średnia 2. 193g

Wagę dla niemowląt kupię lub wypożyczę. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 202g.

Kupno

Kupię wanilinę kakao. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25257g.

Kupię barak drewniany. Szczerbówkę oferuję do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25403g.

Kupię samochód ciężarowy na ropę 3—4 ton. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25404g.

Kupię większą ilość dźwigarów 18, 22. Anioła, Poznań, Fabianowo, ul. Kowalewskiego 24. 71g

✠

Dnia 3 stycznia 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

Roman Wegenke

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 13 z domu żałoby w Miękówku, k. Poznania, na cmentarz w Kicinie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

358g

✠

W dniu 2 stycznia 1957 r. zmarł po długiej chorobie

Władysław Kurpisz

sumienny pracownik
Przewidywał Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

Cześć Jego pamięci

Rada Miejsowa
Z. Z. P. P. i S. przy Prez. Woj. R. N.
w Poznaniu

Przewidywał
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Morawsku. K27

✠

Dnia 30 grudnia 1956 zmarł nasz najdroższy syn, ukochany brat i wujek, śp.

ks. Jan Piechowiak

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w Toledo U. S. A.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina i rodzina

Rogożno Wlkp., Wojtostwo 18. 373g

ZAGUBIONO PIECZĘĆ

przedsiębiorstwa o brzmieniu — Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu — Zarząd Produkcji Pomocniczej we Wresznie — Zwirownia i Betonarnia w Kowanowie k. Obornik Wlkp. Znalazcę uprasza się o zwrot pieczęci w przedsiębiorstwie wzgl. w Milicji Obyw. w ciągu 7 dni. Równocześnie zagubioną pieczęć unieważnia się. K21

Sprzedaż

Masyne „Singer” krawiecko-cholewkarską w bardzo dobrym stanie sprzedam. Stawski, Poznań, Umińskiego 25 m. 15. 00009g

Luksusową, kompletną sypialnię sprzedam. Poznań, tel. 529-57. 136g

Magiel domowy, 2 poduszki, prawie nowe, pierze z puchem białym, domek dla lalek sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 20 m. 9. 24887g

Akordeon włoski 80-bas, na metalowej płycie sprzedam lub zamienię na większy oraz ubranie czarne wizytowe sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 85 m. 6, dzwonić 1 raz. 25423g

Sprzedam masyne dzwiarz. 50 cm. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 89g.

Lisy piesaki hodowlane, samce, sprzedam. Przechlewiński, Czarnków Kościuski 130, telefon 105. 83g

Masyne do szycia z okrągłym członkiem sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 3. 89g

Nutrie hodowlane samczyki 8-miesięczne sprzedam. Kaziemierz Brodowski, Swarzędz, Rynek 10. 90g

Kłofy jednoramienne z ornam. (tak zwane podobiki kole jowe) w większej ilości sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 97g.

Wagę metalową do wmurowania 500 kg z dużym pomostem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 98g.

Siatkę parkanową ocynkowaną 1,50 wysoka sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 101g.

Okazyjnie sprzedam damską kurtkę — frebaki. Poznań, Kasprzaka 60 m. 2, I ptr. 103g

Sprzedam pierścionelek z brzołantem, ziotła bransoletkę oraz radio „Tesla”. Poznań, Dzierżyńskiego 39 m. 2. 109g

Masyne do szycia bebenkową mało używaną sprzedam. Poznań — Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 111g

Westfalkę „Jawor” sprzedam. Poznań, Grobla 27 m. 22. 112g

Motor na prąd stały 7,5 kW sprzedam. F. Mroczek, Koźmin, ul. Lipowa 7. 118g

Wózek dziecięcy koszykowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Działowa 16 m. 55, od godz. 18—19. 142g

Frak nieużywany na sznurpół osobę, wzrostu 1,73 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 163g.

Motor „Deutz” 6 KM, na benzynę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 181g.

✠

Dnia 3 stycznia 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i syn, ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

Franciszek Krzyżański

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają żona i rodzina

Poznań, pl. Bernardyński 1a. 335g

✠

Dnia 3 stycznia 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i syn, przeżywszy lat 50 śp.

Alfons Dybowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

383g

✠

Dnia 30 grudnia 1956 zmarł nasz najdroższy syn, ukochany brat i wujek, śp.

ks. Jan Piechowiak

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w Toledo U. S. A.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina i rodzina

Rogożno Wlkp., Wojtostwo 18. 373g

Remonty i konserwacje wag

oraz prace izolacyjne zimno chronne (komory chłodnicze)

wykonuje terminowo i fachowo

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego

w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9, tel. 642-15, 528-96. K26

Wytornemu szczeremu panu sprzedam frak w najlepszym wykonaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 164g.

2 skórkę (tchórze), nadające się na kołnierze, nowe (elki) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 169g.

Biurko stylowe, dwa fotele sprzedam. Poznań, Słowackiego 29 m. 3 (prawy dzwonek). 00180g

Krowę wysokocielną sprzedam. Jan Piosłuszny, Piątkowo 22 k. Poznania. 184g

Sprzedam nową masyne do robienia swetrów „Meda”. Puszczkowsko, Zielona 11, pow. Poznań. 191g

Motocykl 200 ccm tanio sprzedam. Waszak Batorowo, pow. Poznań. Dojazd autobusem do Swadźmnia. 197g

Stół, witraż, bufet do łazienki sprzedam. Szubert, Poznań, Kościelna 40, w podwórzu. 198g

Sprzedam piec kaflowy, przeznaczone. Poznań, Dzierżyńskiego 36 szklarnia szkła. 222g

Masyne dzwiarz. 8/50, 9/70, szpularki 4-szulowe, 8-szpulowe sprzedam. Poznań, tel. 624-71. 224g

Wózek „antko” głęboki, drewniany sprzedam. Poznań, Klonowicza 10 m. 8. Melerowicz. 225g

Lokale

Zamienię pokój, kuchnię i łazienkę we Wrocławiu na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Wrocław, ul. Dubois 28 m. 2. K17

Mieszkanie 2-pokojowe 29 m², centrum, ciepłe, nieskrepowane, duża wspólna kuchnia, zamienię na samodzielne większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25383g.

Samotny poszukuje pokoju. Wymagania skromne. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 85-23 (dni po-wszednie). 302g

Kulturalna, na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 00021g.

Kawaler młody na studiach, przebywający w Poznaniu na nakazie pracy poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 00031g.

Samotny inżynier poszukuje sypialni pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 49g.

Inżynier samotny poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38g.

Zamienię pokój 18 m² przy Gwardii Ludowej 50—56, na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 61g.

Pokoju dla starszej samotnej pani, ewentualnie do remontu poszukuje. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 109g.

Pokój 24 m² (Łazarz) zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 117g.

Lokalu handlowego w ruchliwym punkcie sypialnie poszukuję (może być połowa). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 130g.

Pokój 36 m² z kuchnią — centralne ogrzewanie, przy Parku Moniuszki, zamienię na dwa pokoje z kuchnią lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 131g.

Pokoju bardzo pilnie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 141g.

Pokój z kuchnią, przynależnością samodzielną (Wilda), zamienię na równorzędne lub 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 143g.

Pokoju pilnie poszukuję. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 144g.

Pracujący student poszukuje pokoju w Poznaniu lub poblizu, z dogodnym dojazdem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 145g.

Dwaj studenci Politechniki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 160g.

Nieruchomości

Kamienice, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne, parcele oraz gospodarstwa rolne polecam — poszukuję. Hinz, Poznań, Piekary 19. 24235g

Kupię od właściciela wille względnie domek jednorodzinny z ogródkiem całe wolne, w Poznaniu blisko komunikacji miejskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 25303g.

Sprzedam parcelę pod budowę w okolicy Rynku Jeżyckiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 00026g.

Wille jednorodzinna, nowo-budowana, cała wolna, półmorgowym ogrodem (przedmiejście Poznania) 180 000 zł sprzedam. Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 125g

Zamienię mieszkanie przy ul. Grunwaldzkiej, 1 duży pokój z kuchnią, łazienką na mieszkanie dwupokojowe z przynależnościami samodzielną. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 00042g.

Kawaler pracujący poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 59g.

Tandyn, duży pokój z kuchnią, korytarzem, front, samodzielne, zamienię na 2 pokoje z kuchnią samodzielną. W. Frackowski, Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 8. 62g

Poszukuję mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 65g.

Zamienię mieszkanie 2 1/2-pokojowe, komfort, na 1 1/2-pokojowe, komfortowe, lub 2 razy po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 70g.

Zamienię pokój ze wspólną kuchnią, na podobne. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 72g.

Zamienię pokój z kuchnią (gaz, światło, siła, woda) na dające się na warsztat, parter, na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 84g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Tczewie na podobne w Poznaniu. Informacje: Poznań Słowackiego 21 m. 1. 85g

Pokój 20 m² w centrum, sa-za 7-letnie (woda, światło, kanalizacja) w dobrym punkcie Poznania, 150 000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 82g.

Kupię jednorodzinny pokój z kuchnią (w trakcie dalszej budowy), 1/2 morgu ogrodu, drzewa 7-letnie (woda, światło, kanalizacja) w dobrym punkcie Poznania, 150 000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 82g.

Lekarskie

Dentysta — Stępa, Poznań, Wielka 10 przyjmuje codziennie. Specjalność nowoczesna technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 25182g

Dr med. Donat — lekarz chorób wewnętrznych, prześwietlenia rentgenowskie — wrócił i przyjmuje. Poznań, Reymonta 7, tel. 655-44. 25490g

Dr med. Maksymilian May, specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie płuc (gabi-net rentgenowski). Godziny przyjęć od 16—17, oprócz czwartku i soboty. Poznań, Gwardii Ludowej 2 (przy Dworcu Autobusowym). Telefon 648-49. 254g

Zguby

Zaginął młody, biały owczarek podhalański. Odprowadzić za wynagrodzeniem. „Szczerbówkę” Hodowla Zwierząt, Poznań, Wojska Polskiego 71a. 80g

Zgubiłem półbut męski, jasno-brązowy, na kaucuku, o kółka Dąbrowskiego — Pruska. Zwrot wynagrodzić. Wacław Hoffmann, Przełmerowo, Leśna 9. 150g

27 grudnia 1956 zgubiłem pamiątkowy, złoty, męski zegarek na rękę — czworokątny, okolicznościowy. Wacław Hoffmann, Przełmerowo, Leśna 9. 150g

Różne

Wigum naprawia opony, detki, śniegowce obuwie gumowe i na kaucuku. Poznań, Strzelecka 21 tel. 96-40. 25268g

Stukam pomieszczenia (szopa, stodoła itp.) przy bocznicach kolejowej lub dworcu towarowym w Poznaniu lub okolicy. Poznań, tel. 14-52 względnie oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 78g.

Igły do podnoszenia olecam, najwyższej jakości polecam. Naprawy igieł, maszyn wykonujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5. 25121g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki do biura gazu, skracając bardzo wydawnie czas gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5. 25122g

Posiadam gotówkę i ewentualnie warsztat przemysłowy; poszukuję wspólnika z propozycjami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 47g.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (dla wszystkich działów); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Prenumerata miesięczna — 12,50 (przyjmują agencje i urzędy pocztowe).

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

PODOBA nam się...

Niedawno jeszcze rezolucje plynęły do redakcji setkami. Nie wszystkie jednak były tak wartościowe:

„My pracownicy służby mechanicznej, drogowej i przewoźowej Kolei Dojazdowej Pleśzew — czytamy m. in. w rezolucji — zebrani samorzutnie na masowce rezygnujemy ze służnych pretensji finansowych powstałych w okresie od 1 lipca 1953 roku do 31 października 1956 roku.”

Tych kilka prostych słów posiadała piękną wymowę.

Do walki z biurokracją włączyli się również sportowcy. Np. Rada Wojewódzka LZS w Poznaniu przewiduje, że pod koniec bieżącego roku ilość pracowników tej instytucji zmniejszy się do 5 osób. Duże zmiany nastąpią, a częściowo już nastąpiły, w radach powiatowych LZS, które uzyskały większą samodzielność w gospodarowaniu swym budżetem (od 1 bm. w ich kompetencjach leży angażowanie „ryczałtowych instruktorów”). Ponadto będzie się dążyć do zastąpienia aparatu administracyjnego — instruktorskim.

Film produkcji francuskiej „Poznane nocy” (dozwolony od lat 18) cieszy się dużym powodzeniem. Niedawno zaobserwowaliśmy jak do kina „Bałtyk”, gdzie wyświetla się ta atrakcja, wchodziła jakaś pani z dwiema dziewczynkami w wieku około lat 15. Przy kontroli biletów zadano od nich legitymacji. Okazało się, że „zapomniały”. Wtedy bileterzy grzecznie, ale stanowczo wyprosiли obie panienki z przybytku X Muzy.

nie PODOBA nam się...

Zabawy sylwestrowej, która odbyła się w auli uniwersyteckiej, niestety, nie można uznać za udaną — pisze do nas jeden z uczestników tej imprezy, mgr Waxman. Trudno z tym zdaniem polemizować, skoro parkiet nie był należycie przygotowany do tańca, a orkiestra nie grzeszyła bogatym repertuarem. Grano na przemian tango i foxtrotta, zapominając o mających wielu zwolenników oberku i polce oraz o dawno już zrehabilitowanych sambie i rumbie. I jeszcze jedno: adapter do przedmiot marzeń wielu ludzi, ale... nie w roli zastępcy orkiestry na balu sylwestrowym.

Skoro już mowa o Sylwestrze można upłynnić inne remanenty z tego cyklu. Jak wiadomo Nowy Rok witano wesołą zabawą i toastami. Sek w tym, że nie wszyscy potrafili zachować umiar. Efekt? Awantury, bójk i 36 interwencji poznańskich milicjantów.

Przy ul. Jackowskiego 17 w Poznaniu znajduje się Spółdzielnia Pracy „Trykot”, która otwarta jest w czwartki i piątki od godz. 7-15, a w soboty od 7-13.

A więc „nos dla tabakiery”? Przecież wielu ludzi pracuje w godzinach otwarcia tej placówki i rzecz jasna nie może wtedy załatwiać prywatnych interesów. Truizm? Tak, ale truizmy mają to do siebie, że czasami trzeba je przypominać. Na przykład kierownictwu Spółdzielni „Trykot”. (t)

W zaczarowanym świecie GWIAZDORA

Tegoroczne obchody choinki noworocznej, organizowane w gmachu Technikum Handlowego przy ul. Sniadeckich, objęły 9 tys. dzieci szkół podstawowych Poznania i województwa. Dwa krotnie w ciągu dnia pięknie przystrojone sale roily się dziećmi.

Główne punkty programu odbywały się w obszernej sali balowej. Składały się na nie: tańce, inscenizacje, występy iluzjonisty, wyświetlanie bajek filmowych i śpiewanie koled. Tutaj też przybywał Gwiazdor, obdarowując dzieci podarkami. A później — dalsze niespodzianki. W sali poczęły do dyspozycji dzieci ustawione dwie publiczne rozmównice, z których można było zadzwonić do rodziców, czy kolegów. W sali młodego technika i gier umysłowych oczekiwali na dzieci różne gry i układanki, kręgle i gry zręcznościowe. Dużą popularnością cieszyła się sala muzyczna, w której młodzi śpiewacy mogli usłyszeć swój głos, utrwalaony na taśmie magnetofonowej oraz sala baśni.

Nad poszczególnymi salami opiekę sprawowali doświadczeni pedagodzy. Wręczali oni dzieciom za najszybsze ułożenie

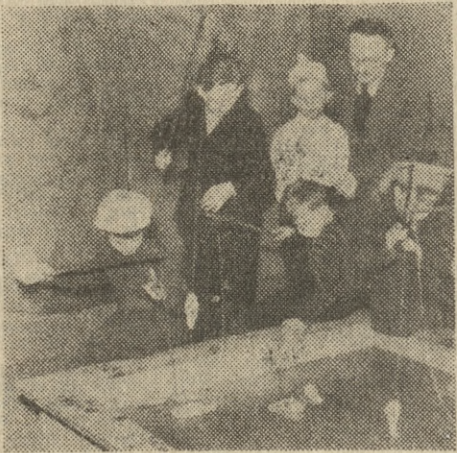


Telewizja? Tak jest — w sali muzycznej Technikum. Wprawdzie nie można stąd odbierać każdego programu, seanse cieszyły się jednak ogromnym zainteresowaniem dzieci. Obserwujących występy swoich kolegów. W tej chwili właśnie popisują się Marek Garas, Danusia Gryca i Ryś Falkowski, uczniowie poznańskich szkół.

Fot. (2) Kazimierz Przychodzki

nie układanki, czy zakończenie gry talony, uprawniające do odbioru nagrody: przyborów szkolnych, cukierków, książek, notesów. Dziennie nagradzano tutaj ok. 260 dzieci.

Kilka godzin, spędzonych w zaczarowanych salach, pozostało na dzieciach duże wrażenie. Jest to zasługa organizatora — Wydziału Oświaty Prezydium WRN — oraz pięknych i efektownych dekoracji, wykonanych przez artystę-plastyka Patyka. (v)



Basen z wodą, w której pływają kolorowe rybki, zajmuje centralne miejsce w „sali morskiej”. Tutaj dzieci zaprawiają się do sportu węd kurskiego. Każde z nich, które złowi rybkę (z celuloidu!) na haczyk, otrzyma nagrodę.

Garść wrażeń

O pielęgnacji niemowląt mówi dr med. Maria Łączkowska

Dr med. Maria Łączkowska z Poznania uczestniczyła w Zjeździe Oto-laryngologów w Lipsku. Po jej powrocie przeprowadziłam na ten temat krótką rozmowę:

— Jakże zagadnienia poruszano na zjeździe oto-laryngologów w Lipsku?

— Omawiane tematy dotyczyły chorób gardła, nosa i uszu u niemowląt i małych dzieci. Wstępny referat na temat przebiegu zakażeń i ich powikłań u dzieci wygłosił pediatra prof. dr Leiber z Berlina. Zwrócił on uwagę na odrębności przebiegu procesu infekcyjnego u niemowlęcia i małego dziecka w wieku przedszkolnym oraz w wieku szkolnym.

Prelegent podkreślił, że w infekcjach oddechowych zakażenie wirusowe ma charakter pierwotny, natomiast zakażenie bakteryjne (głównie paciorkowcowe*) ma charakter wtórny. Powikłania spowodowane bakteriami są różne w rozmaitych okresach wieku dziecka.

Zakażenie wirusowe u dziecka poniżej dwóch lat ma przebieg skryty, temperatura jest przeważnie nieznacznie podwyższona, natomiast w przeważającej większości przypadków 82 proc. prowadzi do zapalenia ucha środkowego.

— Jakże więc należy stosować środki zapobiegawcze, aby chronić dzieci przed groźnymi powikłaniami chorobowymi?

— Omawiając leczenie uprzednio opisanych infekcji, prelegent szczególnie podkreślał zapobieganie zakażeniom, zwłaszcza u noworodków i niemowląt. Należy więc przede wszystkim chronić noworodki i niemowlęta przed zetknięciem się, szczególnie z zakażeniem wirusowym. Po drugie — należy kłaść duży nacisk na karmienie piersią, względnie mlekiem sztucznym wysokiej jakości. Po trzecie — pielęgnacja niemowlęcia powinna odbywać się w warunkach domowych, a nie w żłobkach. Po czwarte — dostarczenie dziecku wszystkich witamin w dostatecznej ilości jest konieczne.

Ciekawe referaty wygłosili również członkowie polskiej legacji. Prof. Mitynowicz z Warszawy mówił na temat pomiaru czasu pobudliwości nerwu przedsionkowego u dzieci głuchoniemych, a docent dr Danieliewicz na temat klinicznych postaci zapalenia błony śluzowej u dzieci.

Rozmawiał: T. S.

*) paciorkowce — nazwa zarazków układających się w łańcuszki, paciorki (stąd nazwa).

Ze sportu

Pochłonięci organizacją zapomnieliśmy o imprezach

Powstawanie związków i klubów sportowych, reorganizacje, rehabilitacje — to zjawisko codzienne. Oby nowy duch, który powiał w naszym sporcie, przyniósł jak najlepsze wyniki.

Musimy jednak stwierdzić, że pochłonięci reorganizacją zupełnie niemal zapomnieliśmy o urządzaniu zawodów. W niektórych dyscyplinach panuje formalny zastój. Okres ostatnich tygodni był w Wielkopolsce bardzo ubogi w imprezy. Nieco aktywności wykazali bo

daj koszykarze. A gdzie zapasnicy, szermierze i bokserzy? Również i kolarze mogliby urozmaicić sezon zimowy. Zapewne przy dobrych chęciach, można by organizować w sali wyścigi na rolkach, które zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Nie wykorzystali warunków pierwszych dni zimowych narciarze i łyżwiarze. Trenowali tylko nieliczni.

W porównaniu do lat poprzednich — możemy to śmiało powiedzieć — hokej zamarł. Co prawda projektuje się rozegranie mistrzostw okręgowych, ale wydaje się jednak, że pierwsze spotkania miłośników czarnego krążka — będą właściwie treningami. Na palcach bowiem można by wyliczyć tych, którzy ćwiczyli.

Skoro już mowa o hokeistach, których powojenną działalność tak pięknymi wynikami rozpoczęła ówczesna „Lechia” stwierdzić trzeba, że prowincja wyraźnie zdystansowała stolicę Wielkopolski. Czy po nowej reorganizacji sportu wielkopolskiego — hokej na lodzie wkroczy na nowe, lepsze drogi?

Inna sprawa, że w Poznaniu brak odpowiednich torów. Warte, jako jedyna, która posiada obecnie bandy hokejowe (w Poznaniu) — jeszcze lodowiska nie uruchomiła. Najruchliwiej dotychczas było na śliz-

gawce AZS oraz na lodowiskach miejskich na Solaczu, w Parku Marcinkowskiego czy przed Operą. Z zamiarem urządzania ślizgawki nosi się również Sparta.

Prace nad reorganizacją życia sportowego w kraju, a więc i w Wielkopolsce potrwa jeszcze przez dłuższy czas. Czy do tej chwili nadal pozostaną nasze kluby, koła i związki w takiej bezczynności?

Pobudźcie więc na najbliższych zebraniach do życia tych, którzy wzięli na siebie ciężar pracy nad urządzaniem imprez. Przecież obecna dewiza sportowców jest nie przerywanie działalności nawet w okresie zimy. A więc na co czekamy? (p)

Oby był śnieg!

Poznańscy narciarze chcą wykorzystać sprzyjające warunki śniegowe i organizują w Gołecinie dnia 6 bm. o godzinie 11 otwarcie sezonu, w ramach którego zostaną rozegrane biegi płaskie na dystansach 8 km dla seniorów, 5 km dla kobiet i juniorów, 3 km dla juniorek i chłopców, 2 km dla dziewcząt oraz 800 m dla najmłodszych.

Organizatorzy komunikują, że start w zawodach jest bez ograniczeń i że wszyscy chętni mogą zgłaszać się do biegów bezpośrednio przed ich rozpoczęciem, na miejscu w sekretariacie zawodów.

Reorganizacja trwa

W ostatnich trzech miesiącach — jak poinformował dziennikarzy sportowych — przewodniczący GKKF Wł. Reczek, rozszerzono ugrupowania poszczególnych sekcji GKKF, z których kilka przetransformowało się w związki sportowe. Prace nad reorganizacją w okręgach są w pełnym toku. Na przykład w Poznaniu powstało kilka okręgowych związków sportowych. Zaczynają również powstawać samodzielne kluby posiadające osobowość prawną. Jeżeli chodzi o fundusze, GKKF jest w trakcie przekazywania związkom i sekcjom prawa dysponowania nimi.

Na miejsce dotychczasowych zrzeszeń projektuje się powołanie federacji branżowych. Pozostałe pionierzy sportowe: CWKS i Gwardia utworzą zapewne własną federację. Jedynymi wyjątkami są AZS i LZS, które utrzymują swoją dotychczasową strukturę organizacyjną, lecz zmniejszają ilość etatów administracyjnych.

W związku z tym, że kluby główne na uwagę zwracać będą na wyścig nowców, celowe wydaje się powołanie organizacji w rodzaju „Sokoła”. Zadaniem tej organizacji byłoby upowszechnienie w. f. W szkołach pracują obecnie społeczne komisje sportowe.

Jedną z najpoważniejszych trudności przy reorganizacji jest ewentualność zmniejszenia funduszy przeznaczonych na sport. Dotychczas fundusze na sport płynęły wieloma kanałami. Obecnie wydaje się słuszne — powiedział przewodniczący Reczek — aby fundusze zostały skoncentrowane w jednych rękach.

Telewizory są ale...

Jak nas informuje dyr. Ratajczak z „Argedu”, do Poznania nadeszło 200 sztuk telewizorów marki „Dürer”, importowanych z NRD. Sprzedaż aparatów została jednak na razie wstrzymana, gdyż muszą one przejść strojenie, a po nadto NRD nie dostarcza jeszcze części zamiennych.

Trudno więc konkretnie ustalić termin ukazania się telewizorów w sprzedaży. Można jednak podać, że rozprowadzaniem odbiorników zajmie się PDT oraz Salon Radio w przy ul. Wrocławskiej. Cena detaliczna telewizora marki „Dürer” wynosi 6.000 zł, w sprzedaży zaś ratulnej — 6.300 złotych. Wkrótce Poznań ma otrzymać drugą partię telewizorów, również wynoszącą 200 sztuk. (t)

Rozważania nad kawałkiem drewna

Drewno w ciągu wieków spełniało poważną rolę, co upamiętniła historia, literatura i przypowieści. Już starożytni Grecy używali kawałka drewna do dywersyjnej działalności (patrz — koń trojański). Nasz język oczywiście zanotował z kolei szereg przysłów, które świadczą o niebyłej jakiejś roli drewna. Przysłowia: „Każdy kij ma dwa końce”, „Zamienić strzyk na siekierkę kijek” i „Gdzie drwa rąbać, tam druzgi lecieć” — dają wiele do myślenia.

O historycznej trwałości zagadnienia drewna świadczy również niezmiernie aktualność tych przysłów w czasach dzisiejszych. Zeszupkłość miejsca nie pozwala, niestety, na dalsze naukowe rozwinięcie tematu. Zaznaczmy tylko, że po wieloletniej chwałce drewno w literatury i skarbnicy mądrości narodu trafiło... do ekonomiki. Okropnie tego skutki obserwujemy dzisiaj w związku z nową polityką cen. Dzisiaj zamiast szafować drewnem w przypowieściach i opiewać je w hellenistycznych pieśniach, mówi się o nim, że jest... reglamentowane. Tak, tak, trzeba oszczędzać, bo inaczej nie będzie szumiących lasów.

Bo naród dotąd nie oszczędzał. Ploty, rusztowania, podłogi, nawet tu i ówdzie bruk są z drewna. W domu pali się papierem, a gazet brak. Domy buduje się z hektarów lasu, a desek nie ma. W budownictwie drewno dotychczas było tańsze niż... słoma. Lasy szumią coraz ciszej.

Trzeba więc oszczędzać! Normy budowlane np. przewidują, że koszt metra przestrzennego rusztowań wynosi 139,5 zł. Praca przy rozbiorce była natomiast droższa niż koszt budowlanego drewna. Stały więc rusztowania i... topniały powoli w okolicznych piecach. Dzisiaj normę poprawiono — 1 m przestrzenny kosztuje 771 zł. Nie stopnieje... Odpady tartaczne na opał kosztowały 44,60 zł za 1 m przestrzenny, dziś — idą na płoty piłniewe za 440 zł. No i — papierówka, drewno na papier. Nie warto puszczać z dymem, bo jako surowiec papierniczy kosztuje 425 zł.

Więc opłaca się oszczędzać. W jaki sposób? Pomoże nowa cena, pomogą nam technicy i ekonomiści. No i — ja, w formie... „odgórnych” dyrektyw:

1) sadzić więcej lasów (woj. poznańskie ma przeszło 50 tys. ha nieużytków),

2) wprowadzić nowe surowce zastępcze (papierowe zapalki np. są tańsze od drewnianych!),

3) a w ogóle — lepiej lasów nie wycinać...

Poznański Rejon Produkcji Leśnej widzi jeszcze inne metody oszczędności. Można zaoszczędzić wiele papierówki przez wykorzystanie odpadów tartacznych na papier, ograniczyć procent odpadów do 6,3 proc. (przed wojną było 25 proc.), zmechanizować wyrąb i czyszczenie papierówki, itd. itp.

Jako jednostka uznająca kult jednostki (przestrzennej drewna) wolam na koniec wielkim głosem — zmienić, na li toś, cenę na makulaturę! Za 20 groszy kilogram nikt papieru nie będzie zbierał. Każdy woli butelki (1 złoty za sztukę!) po... spirytusie.

Sądzę, że mądrych głów nie brak — teraz wszyscy będą się głowili, jak oszczędzać. Co? Kawałek drewna? Tak. Bo warto! (za)

Teatry

Opera — g. 19 „Urowadzenie z seraju”; Polski — g. 19 „Dom Bernardy Alba”; Nowy — g. 19 „Henryk IV”; Operetka Poznańska — g. 19 „Wesoła wdówka”; Komedja Muzyczna — godz. 20 „Rozkoszna dziewczyna”; Lalki i Aktora — g. 17 „O pieknu, co chciał być szcztoką” i „Jas i Malgosia” (przedstawienie zamknięte).

Kina

Apollo — godz. 14, 16.15, 18.30 i 20.40 „Ludzie w biele” (franc.); Bałtyk — godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Poznane nocy” (franc.); Muza — g. 10, 12 i 14 „Wilhelm Tell” (włoski), g. 16-20 „Upiór na sprzedaż” (ang.); Rialto — g. 11, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Liliomfi” (węg.); Warta — g. 10, 11 i 12 „Dzbanuszek, napelnij się” (bajki), g. 13, 14 i 15 „Złotym Polabka” (dokum.), godz. 16-20 „Sierpniowa niedziela” (włoski); Targow — g. 17 i 19.30 „Panienci z międzymiastowej” (włoski); Hutnik — g. 15 „Wakacje pana Hulot” (franc.); g. 17 i 19 „Otello” (radz.); Piast — g. 16 i 19 „Trzej muskietierowie” (franc.); Znicz (Wiry) — g. 19.30 „Ich troje” (NRD); Fotoplastikon — godz. 10-22 „Rzym starożytny”.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

15.10 — aud. literacka; 15.30 — aud. dla dzieci; 16.05 — koncert; 16.45 — rep. literacki; 17 — mel. taneczna; 17.30 — felieton J. Grzędzielskiego; 17.40 — muz. naszych przyjaciół; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — nowości muz. rozrywkowej; 19.30 — co nowego zagranicą; 19.45 — muz. taneczna; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — muzyka; 20.45 — aud. estradowa; 21.45 — aud. z cyklu: „Rozsyjska pieśń artystyczna; 22.06 — muz. taneczna; 22.26 — koncert wieczorny; 23 — muz. taneczna; 24 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9.30, 12.04, 16, 18.15, 18.30 i 20.

Ożury pełnia:

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia i internia), ul. Walki Młodych 7 — tel. 511-11. Apteki: Debiec, Osiedle Robotnicze — Blok 13A, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, Pl. Wolności Ludów 3 i Główna 52. Poradnia Przeciwalkoholowa (al. Marcinkowskiej) — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20.